

UNIA: BEATYFIKACJA

X Siedlce

Miejska Biblioteka

w Białej Podlaskiej

DZIAŁ WIEDZY O RELIGIONIE

WIADOMOŚCI DIECEZJALNE SIEDLECKIE

ORGAN URZĘDOWY KURII DIECEZJALNEJ

Rok LXV

Czerwiec 1996

Nr 6



ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI

KURIA DIECEZJALNA — 08-100 SIEDLCE — PIŁSUDSKIEGO 62

TELEFON 231 26

WIADOMOŚCI
DIECEZJALNE SIEDLECKIE
ORGAN URZĘDOWY KURII DIECEZJALNEJ

Rok LXV

Czerwiec 1996

Nr 6

DZIAŁ URZĘDOWY

STOLICA APOSTOLSKA

54

List apostolski Jana Pawła II na 400-lecia Unii Brzeskiej

Drodzy Bracia i Siostry!

1. Zbliża się dzień, kiedy Ukraiński Kościół Greckokatolicki obchodzić będzie 400-lecie ustanowienia unii między biskupami Metropolii Rusi Kijowskiej a Stolicą Apostolską. Do zjednoczenia doszło podczas spotkania przedstawicieli Metropolii Kijowskiej z papieżem w dniu 23 grudnia 1595 r., zaś uroczystie ogłoszono je w Brześciu nad Bugiem 16 października 1596 r. Papież Klemens VIII w swojej konstytucji apostolskiej *Magnus Dominus et laudabilis nimis*¹ przekazał tę wieść całemu Kościołowi, a w liście apostolskim *Benedictus sit Pastor*,² skierowanym do biskupów Metropolii, powiadomił ich o dokonanej zjednoczeniu.

Papież z uwagą i troską śledził bolesne i często dramatyczne losy tego Kościoła. Chciałbym wspomnieć tutaj zwłaszcza encyklikę *Orientalis omnes* papieża Piusa XII, który w grudniu 1945 r. napisał niezapomniane słowa z okazji 350-rocznicy przywrócenia pełnej jedności ze Stolicą Apostolską.³

¹ Por. *Bullarium Romanum* V/2(1594-1602), 87-92.

² Por. A. Welykyj, *Documenta Pontificum Romanorum Historiam Ucrainae illustrantia*, t. I, 257-259.

³ Por. AAS 38(1946), 3-63.

Unia Brzeska otworzyła nową stronicę w dziejach tego Kościoła.⁴ Dziś pragnie on wyśpiewać hymn wdzięczności i chwały Temu, który raz jeszcze przeprowadził go ze śmierci do życia, i z nowym zapałem iść dalej drogą wytyczoną przez Sobór Watykański II.

Z wiernymi Ukraińskiego Kościoła Greckokatolickiego na ziemi ojczystej łączy się w modlitwie i dziękczynieniu greckokatolicki Kościół w diasporze, biorący początek z Unii Brzeskiej, wraz z innymi Kościołami Wschodnimi i z całym Kościołem.

Także ja, Biskup Rzymu, pragnę się duchowo zjednoczyć z katolikami tradycji bizantyjskiej na tych ziemiach, jako że przez długi czas, poczynając od lat mojej pasterskiej posługi w Polsce, odczuwałem nie tylko duchową, ale i fizyczną bliskość tego Kościoła, który wówczas przeżywał okres trudnej próby, a gdy zostałem wybrany na Stolicę św. Piotra, uznałem, w ślad za moimi poprzednikami, że mam pilny obowiązek wystąpić w obronie jego prawa do istnienia i do swobodnego wyznawania wiary, którego był wówczas pozbawiony. Dziś dane mi jest radować się wraz z nim odzyskaną wolnością.

W poszukiwaniu jedności

2. Obchody rocznicy Unii Brzeskiej należy rozpatrywać w kontekście tysiąclecia chrztu Rusi Kijowskiej. Siedem lat temu, dokładnie w 1988 r., rocznica ta była obchodzona bardzo uroczyście. Z tej okazji wydałem dwa dokumenty: list apostolski do całego Kościoła *Euntes in mundum* z 25 stycznia 1988 r.,⁵ i orędzie *Magnum Baptismi donum* z 14 lutego tegoż roku, skierowane do katolików ukraińskich.⁶ W istocie była to bowiem rocznica doniosłego wydarzenia, które ukształtowało chrześcijańską i kulturową tożsamość tych narodów i miało szczególne znaczenie ze względu na fakt, że w tamtej epoce Kościoły tradycji bizantyjskiej i Kościół rzymski pozostawały jeszcze w pełnej jedności.

Od chwili podziału, który naruszył jedność między Zachodem a bizantyjskim Wschodem, podejmowano częste i poważne próby przywrócenia pełnej komunii. Pragnę tu wspomnieć dwa szczególnie doniosłe wydarzenia: Sobór Lyoński z 1274 r. i zwłaszcza Sobór Florencki z 1439 r., kiedy to podpisano umowy o zjednoczeniu z Kościołami Wschodnimi. Niestety, różne przyczyny złożyły się na to, że możliwości otwarte przez te umowy nie przyniosły oczekiwanych rezultatów.

Biskupi Metropolii Kijowskiej, odnawiając jedność z Rzymem, odwoływali się jednoznacznie do postanowień Soboru Florenckiego, a więc Soboru,

⁴ Por. Jan Paweł II, List do kard. Mirosława I. Lubaczińskiego, arcybiskupa większego Lwowa dla Ukraińców (25 marca 1995 r.), 3: «L'Osservatore Romano», wyd. polskie, 8-9/1995, 5.

⁵ Por. AAS 80(1988), 935-956.

⁶ Por. tamże, 988-997.

w którym między innymi uczestniczyli bezpośrednio przedstawiciele Patriarchatu Konstantynopola.

Na tle tych wydarzeń szczególne znaczenie zyskuje postać metropolity kijowskiego Izydora, wiernego rzecznika i obrońcy postanowień tego Soboru, który swoje przekonania przyplacił wygnaniem.

Biskupi sprzyjający zjednoczeniu, podobnie jak ich Kościół, dobrze pamiętali o swojej pierwotnej, ściślejszej więzi z braćmi prawosławnymi, byli też głęboko świadomi wschodniej tożsamości swojej Metropolii, której należało strzec także po zjednoczeniu. W historii Kościoła katolickiego duże znaczenie ma fakt, że to bardzo słuszne pragnienie zostało uszanowane i że akt zjednoczenia nie oznaczał przejścia na tradycję łacińską, czego się niektórzy spodziewali. Ich Kościołowi przyznano prawo do posiadania własnej hierarchii i odrębnej dyscypliny, a także do zachowania swojego dziedzictwa liturgicznego i duchowego.

Od prześladowań do rozkwitu

3. Po zjednoczeniu Ukraiński Kościół Greckokatolicki przeżył okres rozwoju swoich struktur eklezjalnych, co korzystnie wpłynęło na życie religijne, formację duchowieństwa i duchowe zaangażowanie wiernych. Wielką wagę przywiązywano — bardzo dalekowszrocznie — do wychowania. Cenny wkład zakonu bazylianów i innych zgromadzeń zakonnych pozwolił znacznie rozwinąć i poszerzyć studium świętych dyscyplin i ojczystej kultury. Jedną z wybitnych postaci naszego stulecia, która zdobyła sobie niezwykły autorytet dzięki swoim dokonaniom w tej dziedzinie, a także z tytułu cierpień poniesionych dla Chrystusa, był metropolita Andrzej Szeptycki. W jego osobie wykształcenie i subtelność ducha łączyły się harmonijnie z niezwykłym talentem organizatora, który zakładał szkoły i akademie, popierał rozwój studiów teologicznych i nauk świeckich, dbał o wydawnictwa, sztukę sakralną, gromadzenie pamiątek historycznych.

Jednakże temu rozkwitowi życia kościelnego towarzyszyły zawsze dramaty niezrozumienia i sprzeciwu, których ofiarą padł czcigodny arcybiskup połocki i witebski Jozafat Kuncewicz. Jego męczeństwo zostało nagrodzone niewiadanym wieńcem wiecznej chwały, a jego ciało spoczywa dziś w Bazylice Watykańskiej, gdzie nieustannie odbiera on hołdy czci i wdzięczności całego katolickiego świata.

Trudnościom i cierpieniom nie było końca. Papież Pius XII mówi o nich w swojej encyklice *Orientalis omnes*, w której nie tylko wspomina dotychczasowe utrapienia, ale przeczuwa już nowe, tragiczne prześladowania ze strony reżimu ateistycznego.⁷

⁷ Por. AAS 38(1946), 54-57. Obawy te znalazły tragiczne potwierdzenie kilka lat później, co zresztą stwierdził ten sam papież w encyklice *Orientalis Ecclesias* (15 grudnia 1952): AAS 45(1953), 7-10.

Wśród bohaterskich świadków prawd wiary i ludzkiej godności, którzy położyli szczególne zasługi w tych trudnych latach, wyróżnia się postać ówczesnego metropolity Josyfa Sliipyja. Jego męstwo w znoszeniu udręk zesłania i więzienia przez osiemnaście lat oraz niezłomna wiara w odrodzenie się jego Kościoła stawia go w szeregu najwybitniejszych świadków wiary naszych czasów. Nie można też zapominać o jego licznych współtowarzyszach niedoli, zwłaszcza o biskupach Hryhoriju Chomyszynie i Jozafacie Kocyłowskim.

Te burzliwe wydarzenia mocno wstrząsnęły Kościołem w ojczyźnie. Jednakże Boża Opatrzność już wcześniej zrzędziła, że wielu synów tego Kościoła znalazło drogę ratunku dla siebie i dla swojego narodu, osiedlając się — począwszy od XIX w. — za oceanem. Kolejne fale emigracji zawiodyły ich do Kanady, Stanów Zjednoczonych Ameryki, Brazylii, Argentyny, Australii i innych krajów. Stolica Apostolska starała się zawsze wychodzić naprzeciw ich potrzebom, pomagając im i tworząc dla nich struktury duszpasterskie w nowych miejscach osiedlenia, co z czasem doprowadziło do powstania ich własnych eparchii. W okresie ateistycznych prześladowań na ziemi ich pracujących wierni ci mogli z całkowitą swobodą, głośno i odważnie przemawiać w obronie ojczyznego Kościoła. Ich donośny głos domagał się na forum międzynarodowym wolności religii dla prześladowanych braci, wspierając w ten sposób apel Soboru Watykańskiego II w obronie wolności religijnej⁸ i działalność Stolicy Apostolskiej w tej dziedzinie.

4. Cała wspólnota katolicka ze wzruszeniem wspomina ofiary tych prześladowań. Męczennicy i wyznawcy wiary Kościoła na Ukrainie dają nam godny podziwu przykład wierności za cenę własnego życia. My także, uprzywilejowani świadkowie ich ofiary, jesteśmy świadomi tego, że oni uratowali godność świata, który zdawał się pogrążony w barbarzyństwie. Poznali prawdę, a prawda ich wyswobodziła. Chrześcijanie Europy i całego świata, klękając w modlitwie na progach obozów koncentracyjnych i więzień, powinni być im wdzięczni za światło, którym oni rozjaśnili ciemności, bo było to światło Chrystusa. Nie można się dziwić, że ciemności te przez wiele lat wydawały się nieprzeniknione, ale nawet mimo tego nie zdołały zakryć owego światła, gdyż było to światło Boże i zarazem światło ludzkości — skrzywdzonej, lecz nie ujarzmionej.

To dziedzictwo cierpienia i chwały stoi dziś wobec historycznego przełomu. Więzienne kajdany zostały skruszone i Ukraiński Kościół Greckokatolicki znów może oddychać powietrzem wolności, znów odgrywa właściwą sobie aktywną rolę w Kościele i w historii. To delikatne i opatrnościowe zadanie wymaga dziś głębokiego przemyślenia, aby można je było realizować mądrze i dalekowzrocznie.

⁸ Por. Sobór Watykański II, Deklaracja o wolności religijnej *Dignitatis humanae*.

Śladami Soboru Watykańskiego II

5. Rocznicę Unii Brzeskiej należy przeżywać i rozpatrywać w świetle nauczania Soboru Watykańskiego II. Wydaje się, że ten aspekt jest najbardziej istotny dla właściwego zrozumienia wagi tej rocznicy.

Wiadomo, że Sobór Watykański II zwrócił szczególną uwagę na tajemnicę Kościoła i stąd jednym z najważniejszych dokumentów przez niego wydanych jest konstytucja *Lumen gentium*. Właśnie przez to, że Sobór pogłębił te zagadnienia, nadał też szczególne znaczenie ekumenizmowi. Potwierdzeniem tego jest dekret *Unitatis redintegratio*, który proponuje bardzo świątly program działań zmierzających do zjednoczenia chrześcijan. Choć od zakończenia Soboru upłynęło już trzydzieści lat, uznałem za stosowne powrócić do tego programu w encyklice *Ut unum sint*, opublikowanej 2 maja bieżącego roku.⁹ Opisuje ona dokonania ekumenizmu po Soborze Watykańskim II i zarazem stara się otworzyć — w perspektywie trzeciego tysiąclecia chrześcijaństwa — nowe możliwości na przyszłość.

Umieszczając przyszlóroczne obchody rocznicowe w kontekście rozważań o Kościele, zapoczątkowanych przez Sobór, pragnę przede wszystkim zachęcić do pogłębienia refleksji nad szczególnym posłannictwem, do którego jest dziś powołany Ukraiński Kościół Greckokatolicki w ramach ruchu ekumenicznego.

6. Niektórzy sądzą, że istnienie wschodnich Kościołów katolickich jest przeszkodą na drodze ekumenizmu. Sobór Watykański II nie omieszkał podjąć tego problemu, wskazując możliwości jego rozwiązania zarówno w dekreście o ekumenizmie *Unitatis redintegratio*, jak i w dekreście *Orientalium Ecclesiarum*, bezpośrednio poświęconym tym sprawom. Obydwa dokumenty zostały zredagowane w perspektywie ekumenicznego dialogu z Kościołami Wschodnimi, nie będącymi w pełnej komunii ze Stolicą Apostolską, w taki sposób, aby w pełni ukazała bogactwa, które Kościoły te dzielą z Kościołem katolickim, oraz by na tych wspólnych bogactwach oprzeć dążenie do coraz głębszej i pełniejszej jedności, istotnie, «ekumenizm stara się właśnie sprawiać, aby częściowa komunია istniejąca między chrześcijanami wzrastała ku pełnej komunii w prawdzie i miłości».¹⁰

Z myślą o rozwijaniu dialogu z bizantyjskim prawosławiem powołano po Soborze Watykańskim II specjalną komisję, w której skład weszli także przedstawiciele wschodnich Kościołów katolickich.

Opracowując różne dokumenty, starano się pogłębiać wzajemne zrozumienie między wschodnimi Kościołami katolickimi i prawosławnymi, co przyniosło już pozytywne rezultaty. W liście apostolskim *Orientalis Lumen*¹¹ oraz w encyklice

⁹ Por. «L'Osservatore Romano», wyd. polskie, 6/1995.

¹⁰ Tamże, 14.

¹¹ Por. Jan Paweł II, *Orientalis Lumen*, 18-19: «L'Osservatore Romano», wyd. polskie, 6/1995, 40.

*Ut unum sint*¹² mówiłem już o elementach uświęcenia i prawdy,¹³ wspólnych chrześcijanom Wschodu i Zachodu, oraz o metodzie, jaką należy się kierować w poszukiwaniu pełnej jedności między Kościołem katolickim a Kościołami prawosławnymi, w świetle pogłębionej wizji eklezjologicznej, wypracowanej przez Sobór Watykański II: «Dziś wiemy, że jedność może być urzeczywistniona przez miłość Bożą jedynie wówczas, gdy Kościoły będą tego chciały razem, w pełni szanując poszczególne tradycje i konieczną autonomię. Wiemy, że podstawą tego dzieła musi być miłość Kościołów, które czują się powołane, aby ukazywać coraz wyraziściej jedyny Kościół Chrystusowy, zrodzony z jednego Chrztu i z jednej Eucharystii, i które chcą być Kościołami siostrzanymi».¹⁴ Pogłębione nauczanie o Kościele, wypracowane przez Sobór i po Soborze, nakreśliło program działania, który można nazwać nową drogą do jedności: jest to droga dialogu prawdy, karmionego i wspieranego przez dialog miłości (por. Ef 4,15).

7. Wyjście z podziemia oznaczało radykalną zmianę w położeniu Ukraińskiego Kościoła Greckokatolickiego. Stał on wobec poważnego problemu odbudowy struktur, których został zupełnie pozbawiony, a w szerszym wymiarze musiał włożyć wiele wysiłku w ponowne określenie swojej pełnej tożsamości, i to nie tylko wewnętrznej, ale także w relacjach z innymi Kościołami.

Bogu należy dziękować za to, że pozwolił nam świętować ten jubileusz w warunkach odzyskanej wolności religijnej. Należy Mu dziękować także za rozwój dialogu miłości, który pozwolił wykonać znaczny krok naprzód na drodze do upragnionego pojednania z Kościołami prawosławnymi.

Procesy migracyjne i liczne wysiedlenia nakreśliły nową geografii religijną tych regionów; wieloletnie panowanie ateizmu pozostawiło głęboki ślad w ludzkich duszach; jeszcze dziś brakuje duchownych, aby zaspokoić ogromne potrzeby odnowy religijnej i moralnej: oto niektóre z najbardziej dramatycznych wyzwania, przed jakimi stają wszystkie Kościoły.

Trudności te można rozwiązać tylko przez wspólne świadectwo miłości, tak aby przepowiadanie Ewangelii nie napotykało przeszkód. Jak już powiedziałem w liście apostołskim *Oriente Lumen*, «możemy dziś współpracować w głoszeniu Królestwa albo stać się sprawcami nowych podziałów».¹⁵ Niech Bóg skieruje nasze kroki na drogę pokoju.

Krew męczenników

8. Odzyskawszy wolność, nie możemy zapominać o prześladowaniach i męczeństwie, których doznał we własnym ciele zarówno Kościół katolicki, jak

¹² Por. Tenże, *Ut unum sint*, 12-14: «L'Osservatore Romano», wyd. polskie, 6/1995, 37-38.

¹³ Por. Sobór Watykański II, Dekret o ekumenizmie *Unitatis redintegratio*, 3.

¹⁴ Por. *Oriente Lumen* (2 maja 1995), 20: dz. cyt., 41.

¹⁵ Tamże, 19: dz. cyt., 40.

i prawosławny w tych regionach. Jest to niezwykle ważna rzeczywistość Kościoła wszystkich czasów, o czym przypomniałem już w liście apostołskim *Tertio millennio adveniente*.¹⁶ Jest to dziedzictwo, które ma szczególne znaczenie dla Kościoła Europy i pozostawiło na nim głębokie znamię. Także nad tym dziedzictwem musimy się zastanowić w świetle słowa Bożego.

Tak więc z naszą pamięcią religijną wiąże się nieodłącznie obowiązek uświadomienia sobie wartości męczeństwa i wskazywania konkretnych świadków wiary jako godnych powszechnej czci, w przekonaniu, że także dzisiaj zachowują aktualność słowa Tertuliana: «Krew męczenników zasiewem chrześcijan».¹⁷ My chrześcijanie mamy już wspólne martyrologium, poprzez które Bóg utrzymuje i urzeczywistnia między ochrzczonej wspólnotę w najdoskonalszym świadectwie wiary, potwierdzonym ofiarą z własnego życia. Rzeczywista, choć niedoskonała komunია, która istnieje już między katolikami a prawosławnymi w ich życiu kościelnym, osiąga doskonałość w tym wszystkim, co «wszyscy uważamy za szczyt życia łaski: w męczeństwie (*martyria*) aż do śmierci, w tej najprawdziwszej realistycznej komunii z Chrystusem, który rozlewa własną krew i przez tę ofiarę przybliża ku sobie tych, którzy niegdyś byli daleko (por. Ef 2,13)».¹⁸

Wspomnienie męczenników nie może zostać wymazane z pamięci Kościoła i ludzkości, niezależnie od tego, czy padli oni ofiarą ideologii wschodniej czy zachodniej, gdyż wszyscy zaznali tej samej przemocy, która z nienawiści do wiary zwróciła się przeciw godności człowieka, stworzonego przez Boga «na Jego obraz i podobieństwo».

Kościół Chrystusa jest jeden

9. «Wierzę w jeden, święty, powszechny i apostołski Kościół». To wyznanie wiary, zawarte w Symbolu nicejsko-konstantynopolitańskim, jest wspólne wszystkim chrześcijanom, zarówno katolikom, jak i prawosławnym. Podkreśla to, że nie tylko wierzą oni w jedność Kościoła, ale żyją i chcą żyć w jednym i niepodzielnym Kościele, jaki założył Jezus Chrystus. Różnice, które pojawiły się i pogłębiły w ciągu dziejów między wschodnim i zachodnim chrześcijaństwem, to przede wszystkim różnice wynikające z tradycji i kultury. W tym sensie «uprawniona różnorodność nie sprzeciwia się bynajmniej jedności Kościoła, ale przeciwnie — przysparza mu chwały i przyczynia się znacznie do wypełnienia jego misji».¹⁹

Papież Jan XXIII powtarzał często, że «znacznie silniejsze jest to, co nas łączy, niż to, co nas dzieli». Jestem przekonany, że taka postawa może przynieść

¹⁶ Por. AAS 87(1995), 29-30; *Ut unum sint*, 84: dz. cyt., 26.

¹⁷ *Apol.*, 50: 13: CCL I, 171.

¹⁸ *Ut unum sint*, 84: dz. cyt., 26.

¹⁹ Tamże, 50: dz. cyt., 17.

wielkie korzyści wszystkim Kościołom. Minęło ponad trzydzieści lat od chwili, gdy papież wypowiedział te słowa. Wiele znaków pozwala nam sądzić, że w tym okresie chrześcijanie posunęli się naprzód na tej drodze. Wymownym tego świadectwem są braterskie spotkania papieża Pawła VI z ekumenicznym Patriarchą Atenagorasem I, a także moje spotkania z ekumenicznymi Patriarchami Dymitriosem i — ostatnio — Bartłomiejem oraz z innymi czcigodnymi Patriarchami Kościołów Wschodnich. Wszystko to, w połączeniu z licznymi spotkaniami i próbami dialogu, podejmowanymi wszędzie w Kościele, umacnia naszą nadzieję. Duch Święty, który jest Duchem jedności, nie przestaje działać wśród chrześcijan, choć są oni jeszcze podzieleni.

Jednakże ludzka słabość i grzech nadal stawiają opór Duchowi jedności. Niekiedy wydaje się wręcz, że istnieją siły gotowe na wszystko, aby powstrzymać, a nawet zniszczyć proces jednoczenia chrześcijan. My jednak nie możemy ustąpić. Musimy każdego dnia znajdować w sobie śmiałość i męstwo, które są zarazem darem Ducha i owocem ludzkich wysiłków, aby iść dalej wytoczonym szlakiem.

10. Rozmyślając o rocznicy Unii Brzeskiej postawmy sobie pytanie: jakie znaczenie ma dzisiaj ta rocznica? Niegdyś była to kwestia jedności w określonym regionie geograficznym, z czasem jednak sprawa ta stała się istotna dla całego procesu ekumenicznego. Wschodnie Kościoły katolickie mogą wnieść bardzo ważny wkład w ruch ekumeniczny. Przypomina nam o tym soborowy dekret *Orientalium Ecclesiarum*: «Na Kościołach Wschodnich, pozostających w łączności ze Stolicą Apostolską, spoczywa szczególny obowiązek popierania jedności wszystkich chrześcijan, szczególnie wschodnich, zgodnie z zasadami dekretu tegoż świętego Soboru: „O Ekumenizmie”. Mają to czynić przede wszystkim przez modlitwy, przykładne życie, skrupulatną wierność wobec starożytnych tradycji wschodnich, wzajemne lepsze poznanie się, współpracę i braterski szacunek dla rzeczy i ludzi».²⁰ Wynika stąd, że mają one obowiązek gorliwie wcielać w życie powyższe zalecenia. Oczekujemy od nich wyznania wiary pełnego pokory i wdzięczności Duchowi Świętemu, prowadzącemu Kościół do celu, który przeznaczył mu Zbawiciel świata.

Czas modlitwy

11. Tak więc głównym elementem charakteryzującym obchody tego jubileuszu powinna być modlitwa. Jest ona przede wszystkim podziękowaniem za wszystkie łaski otrzymane w ciągu stuleci w wytrwałym dążeniu do jedności Kościoła, a także za bodziec do dalszego wysiłku, jaki stał się Sobór Watykański II.

Modlitwa jest aktem wdzięczności Bogu, kierującemu biegiem dziejów, za dar odzyskania wolności religijnej, w której możemy obchodzić ten jubileusz. Jest

²⁰ Sobór Watykański II, Dekret o Kościołach Wschodnich katolickich *Orientalium Ecclesiarum*, 24.

też błaganiem skierowanym do Ducha Pocieszyciela, aby błogosławił wzrastaniu tego wszystkiego, co sprzyja jedności, oraz by dodawał odwagi i wytrwałości tym wszystkim, którzy zgodnie z postanowieniami soborowego dekretu *Unitatis redintegratio* biorą udział w tym dziele błogosławionym przez Boga. Jest błaganiem o dar braterskiej miłości, o przebaczenie krzywd i niesprawiedliwości doznanych w ciągu całej historii. Jest błaganiem o to, aby Bóg, Twórca życia, przemienił w dobro nawet to okrutne i wielokształtne zło, które jest skutkiem ludzkiej nikczemności. Modlitwa wyraża także nadzieje związane z przyszłością ruchu ekumenicznego. Moc Boża jest większa od wszelkich ludzkich słabości, zarówno dawnych, jak i nowych. Jeżeli jubileusz Ukraińskiego Kościoła Grekokatolickiego, obchodzony u progu trzeciego tysiąclecia, przyczyni się do pewnego postępu w dążeniu do pełnej jedności chrześcijan, to będzie to przede wszystkim dziełem Ducha Świętego.

Czas refleksji

12. Obchody jubileuszu staną się także sposobnością do refleksji. Ukraiński Kościół Grekokatolicki musi zadać sobie przede wszystkim pytanie, jakie znaczenie ma dla niego pełna jedność ze Stolicą Apostolską, a także co ta jedność winna dla niego oznaczać w przyszłości. Z pokorną wdzięcznością będzie słał Boga za ową bohaterską wierność wobec Następcy Piotra, a dzięki działaniu Ducha Świętego uświadomi sobie, że wierność ta wymaga dziś od niego równie wytężonej pracy na rzecz jedności wszystkich Kościołów. Za tę wierność w przeszłości zapłacił cierpieniami i męczeństwem, ale wszystko to jest ofiarą złożoną Bogu, aby wybłagać od Niego upragnioną jedność.

Wierność dawnym tradycjom wschodnim jest jednym ze środków, jakimi dysponują wschodnie Kościoły katolickie, aby wspomagać dążenie do jedności chrześcijan.²¹ Soborowy dekret *Unitatis redintegratio* bardzo wyraźnie stwierdza: «Niech sobie wszyscy uświadomią, że dla wiernego strzeżenia pełni tradycji chrześcijańskiej i dla pojednania chrześcijan wschodnich z zachodnimi niesłychanej wagi jest zapoznanie się, uszanowanie, poparcie i podtrzymanie przebogatej spuścizny liturgicznej i ascetycznej Wschodu».²²

Zawierzmy naszą pamięć Maryi

13. Nieustannie zawierzajmy naszą tęsknotę za pełną jednością chrześcijan Najświętszej Bogurodzicy, która zawsze uczestniczy w misji Zbawiciela i Jego Kościoła. VIII rozdział konstytucji dogmatycznej *Lumen gentium* wskazuje na Maryję jako na Tę, która poprzedziła nas na szlaku naszej ziemskiej wędrówki. Maryja jest całym sercem obecna w Kościele, który u kresu drugiego tysiąclecia stara się znów ustanowić między wszystkimi wierzącymi w Chrystusa taką

²¹ Por. tamże.

²² *Unitatis redintegratio*, 15.

jedność, jakiej On dla niej pragnie. Maryja jest Matką jedności, bo jest Matką jedynego Chrystusa. Skoro za sprawą Ducha Świętego Maryja wydała na świat Bożego Syna, który od Niej otrzymał ludzkie ciało, to teraz gorąco pragnie też widzialnej jedności wszystkich chrześcijan, tworzących wspólnie mistyczne Ciało Chrystusa. Jesteśmy przekonani, że kult Maryi, który tak mocno wiąże Wschód z Zachodem, będzie sprzyjał sprawie jedności.

Najświętsza Panna, zawsze i wszędzie obecna między nami w licznych świątyniach i w życiu modlitewnym wielu rodzin, mówi nam wciąż o jedności i nieustannie wyprasza ją od Boga. Jeżeli dzisiaj, z okazji obchodów rocznicy Unii Brzeskiej uświadamiamy sobie, jak wielkie skarby czci Matki Bożej potrafił zgromadzić chrześcijański lud Ukrainy, to nasz podziw dla historii, duchowości i modlitwy tych narodów każe nam wyciągnąć odpowiednie wnioski na temat jedności, bo są one bardzo ściśle z tymi skarbami związane.

Maryja, która zawsze w chwilach próby była natchnieniem dla ojców i matek, dla młodych, chorych i starców; Maryja — kolumna ognia, która wskazywała drogę wielu męczennikom za wiarę — niewątpliwie przyczynia się do urzeczywistnienia upragnionej jedności wszystkich chrześcijan; w tym dziele ma swoje zadanie do wykonania także Kościół greckokatolicki na Ukrainie.

Kościół wyraża swą wdzięczność Maryi i prosi Ją, by pozwoliła nam współdziałać z Nią w dążeniu do jedności. Oddajmy się Jej z synowską ufnością, abyśmy kiedyś znaleźli się razem z Nią tam, gdzie Bóg będzie wszystkim we wszystkich.

Wam, najmilsi bracia i siostry, udzielam mego Apostolskiego Błogosławieństwa.

Jan Paweł II, papież

Watykan, 12 listopada 1995 r., we wspomnienie św. Jozafata,
w osiemnastym roku mego pontyfikatu.

EPISKOPAT POLSKI

55

List pasterski Episkopatu Polski na czterechsetlecie Unii Brzeskiej

Umiłowani w Chrystusie — Siostry i Bracia!

Ewangelia na V Niedzielę Wielkanocy przypomina nam słowa Zbawiciela: „Ja jestem drogą, i prawdą, i życiem. Nikt nie przychodzi do Ojca inaczej jak tylko przeze Mnie” (J 14,6). Prowadzeni przez Chrystusa w wędrówce poprzez dzieje, zbliżamy się do końca drugiego tysiąclecia chrześcijaństwa i już tylko cztery lata dzieli Kościół od Wielkiego Jubileuszu Roku Dwutysięcznego.

Ojciec Święty Jan Paweł II wezwał niedawno chrześcijan do twórczej refleksji nad dziejami Kościoła. Trzeba mianowicie spojrzeć „z wdzięcznością i w poczuciu odpowiedzialności na wszystko to, co się dokonało w dziejach ludzkości od narodzenia Chrystusa, a w szczególności na wszystko to, co się wydarzyło pomiędzy rokiem tysięcznym a dwutysięcznym” (*Tertio millennio adveniente*, 17).

Do faktów historycznych wracamy w Polsce bardzo często. Dzisiaj pragniemy zatrzymać uwagę na wydarzeniu sprzed czterechset lat. Chodzi o Unię Brzeską, dzięki której wiele chrześcijan wschodnich na terenach Rzeczypospolitej mogło odnowić, zerwaną uprzednio, pełną komunię ze Stolicą Apostolską w Rzymie (por. *Euntes in mundum*, 4).

1. „Aby i oni stanowili w Nas jedno” (J 17,21)

Unia Brzeska była wydarzeniem, dotyczącym bezpośrednio wielkiej sprawy jedności Kościoła. O jedność wszystkich swych uczniów modlił się gorąco Chrystus podczas Ostatniej Wieczery: „Aby wszyscy stanowili jedno, jak Ty, Ojcze, we Mnie, a Ja w Tobie, aby i oni stanowili w Nas jedno, aby świat uwierzył, żeś Ty Mnie posłał” (J 17,21). Dlatego Sobór Watykański II stwierdził: „Brak jedności jawnie sprzeciwia się woli Chrystusa, jest zgorzeniem dla świata, a przy tym szkodzi najświętszej sprawie przepowiadania Ewangelii wszelkiemu stworzeniu” (*Dekret o ekumenizmie*, 1). Niestety, z powodu ludzkiej słabości i grzechu miał Kościół do czynienia, praktycznie od samego początku, z wieloma rozłamami i schizmami.

Prawdziwy dramat, który podzielił chrześcijan jakby na dwie połowy, miał miejsce w XI wieku, gdy została ostatecznie zerwana jedność między Rzymem a Konstantynopolem, czyli między chrześcijaństwem zachodnim i wschodnim. Polska przyjęła chrzest w 966 roku w obrządku łacińskim i weszła na trwałe do jedności z Rzymem. Natomiast Ruś Kijowska — która została ochrzczona 22 lata później przez misjonarzy greckich — przez dwa następne wieki utrzymywała kontakty ze Stolicą Apostolską, ale w XIII wieku opowiedziała się po stronie prawosławia.

Na szczęście ani w Rzymie, ani w Bizancjum nie wygasła pierwotna myśl o jednym Kościele i dlatego do końca Średniowiecza każde niemal pokolenie chrześcijan greckich i łacińskich oglądało próby likwidacji bolesnego rozłamu. Na soborze w Lyonie w 1274 roku zawarto unię kościelną między Rzymem i Konstantynopolem, ale była ona nietrwała. Przy zawieraniu unii florenckiej w 1439 roku wiele się natrudził metropolita kijowski, Izydor.

Po upadku cesarstwa bizantyjskiego w połowie XV wieku nastąpiło załamanie się unii z Konstantynopolem. Odrzuciło unię z Rzymem również prawosławie moskiewskie. Ale sprawę jedności Kościoła w duchu unii florenckiej ciągle podejmowano na wschodnich ziemiach Rzeczypospolitej, zamieszkałych w dużej mierze przez prawosławnych Rusinów. Inteligencja ruska została tam ogarnięta przez wewnętrzne prądy odrodzeniowe, które rozumiały potrzeby i korzyści, płynące z pojednania z Rzymem. Takim zamysłem sprzyjała

oczywiście Stolica Apostolska, a także niektórzy biskupi obrządku łacińskiego, zakon jezuitów i wielu wybitnych katolików świeckich. Kiedy sami biskupi prawosławni w Rzeczypospolitej wystąpili publicznie z planami unii, przychylnie się do tego ustosunkował również król polski, Zygmunt III Waza.

Delegacja episkopatu ruskiego udała się więc do Rzymu, aby prosić Ojca Świętego o przyjęcie Cerkwi prawosławnej w Rzeczypospolitej do jedności ze Stolicą Apostolską. W grudniu 1595 roku papież Klemens VIII ogłosił światu zjednoczenie Cerkwi ruskiej w Rzeczypospolitej z Kościołem katolickim. Rusini przyjmowali wszystkie dogmaty katolickie, łącznie z prymatem papieża, natomiast zachowywali swoją tradycję, obrzędy, kanony, dużą samodzielność w administracji kościelnej, instytucję żonatych duchownych oraz kalendarz juliański.

Aby zawartą w Rzymie unię wprowadzić w życie, przedstawiciele Cerkwi obradowali w październiku 1596 roku w Brześciu nad Bugiem. Bez żadnego przymusu politycznego episkopat ruski, z wyjątkiem biskupów Lwowa i Przemyśla, przystąpił tam do unii ze Stolicą Apostolską.

Unia Brzeska spotkała się jednak ze sprzeciwem wielu środowisk prawosławnych. Nie przystąpił do niej m.in. wpływowy książę Konstanty Ostrogski i większość Kozaków. Skutkiem tego Cerkiew ruska podzieliła się na unicką i prawosławną. Pojawiły się z tego powodu trudności tak dla Kościoła jak i dla państwa, nie przewidziane przez szlachetnych twórców Unii. Z biegiem lat Unia Brzeska okrzepła, zwłaszcza gdy z końcem XVII wieku przystąpiły do niej diecezje ruskie w Przemyślu i Lwowie. Symbolem ostatecznego umocnienia Unii w Rzeczypospolitej był synod Kościoła grekokatolickiego, który w 1720 roku odbył się w Zamościu.

Upadek Rzeczypospolitej przy końcu XVIII wieku stał się ciężką próbą dla Kościoła grekokatolickiego. Na Białorusi, Litwie i Wołyniu carat zlikwidował Unię już w 1839 roku. Unicka diecezja chełmska została siłą przyłączona do prawosławia w 1875 roku. O tamtych dramatycznych wydarzeniach przypomina światu do dziś krew męczenników podlaskich.

W Galicji pod władzą austriacką i później w II Rzeczypospolitej Unia nie była zagrożona. Dopiero po II wojnie światowej dzieło niszczenia Cerkwi grekokatolickiej podjął komunistyczny rząd sowiecki. Odżyły wtedy czasy męczenników. Natomiast w Polsce powojennej Kościół grekokatolicki, do 1957 roku nie uznawany przez władze państwowe, przetrwał m.in. dzięki pomocy Kościoła rzymskokatolickiego. Po upadku komunizmu Kościół grekokatolicki, zwany też Kościołem bizantyjsko-ukraińskim, podjął normalną działalność.

2. „By nie zniweczyć Chrystusowego krzyża” (1 Kor 1,17)

„Kościół trwa nieprzerwanie od 2000 lat. Niczym ewangeliczne ziarno gorczycy rośnie i staje się potężnym drzewem, które ogarnia swymi konarami całą ludzkość” (*Tertio millennio adveniente*, 56). Zawarta 4 wieki temu w Brześciu Unia kościelna wytrzymała próbę czasu. Kiedy dobiega końca dru-

gie Milenium Kościoła rzut oka na dzieje Unii winien nam pomóc przy wyciąganiu szerszych wniosków. Pisze o tym Ojciec Święty: „To co «nowe» wyrasta ze «starego», to co «stare» odnajduje w «nowym» swój pełniejszy wyraz” (Jw. 18). „Pragniemy sięgać do przeszłości, aby w jej świetle zrozumieć obecną rzeczywistość i odgadnąć przyszłość. Posłannictwo Kościoła jest bowiem zawsze skierowane z niewzruszoną nadzieją ku przyszłości (*Slavorum Apostoli*, 31). Do Wielkiego Jubileuszu Roku Dwutysięcznego zbliża się Kościół bez osiągnięcia — jak dotąd, pełnej jedności wszystkich chrześcijan. Ale jest też prawdą, że „we wszystkich uczniach Chrystusowych Duch wzbudza tęsknotę i działanie, aby wszyscy w sposób ustanowiony przez Chrystusa, w jednej owczarni i pod jednym Pasterzem zjednoczyli się w pokoju” (*Lumen gentium*, 15).

W takiej sytuacji konieczna jest najpierw troska o zachowanie jedności wewnątrz Kościoła katolickiego — w duchu czytanych w dziesiątą niedzielę słów Księcia Apostołów, św. Piotra: „Wy zaś jesteście wybranym plemieniem, królewskim kapłaństwem, świętym narodem, ludem Bogu na własność przeznaczonym, abyście ogłaszali dzieło potęgi Tego, który was wezwał z ciemności do przedziwnego swojego światła” (1 P 2,9).

Postulatem chwili są też starania o przywrócenie jedności między Kościołem katolickim i Kościołem prawosławnym — w imię soborowego ekumenizmu. Kiedy więc wspominamy dziś dzieło Unii Brzeskiej, bierzemy za swoje słowa Jana Pawła II: „Szczególnie znamienne rocznice zachęcają nas, by z miłością i czcią zwrócić myśl ku Kościołom Wschodnim” (*Oriente lumen*, 20). Papież uznaje dzieło Unii Brzeskiej jako osiągnięcie na miarę swego czasu: „Unia Brzeska w zamyśle tych, którzy na jej rzecz działali wśród niezrozumienia i wszelkiego rodzaju przeciwności — świadcząc niekiedy własną krwią, jak w przypadku św. Jozafata, o głębokim i niewzruszonym przekonaniu, jakie ich ożywiało — nie była skierowana przeciwko nikomu. Zmierzała ona ku budowaniu jednego Kościoła, który by, tak na Wschodzie jak na Zachodzie, cieszył się pełną i widzialną jednością, mającą swe korzenie w jednej Wierze i jednym Chrzcie” (*Magnum Baptismi domum*, 4).

Dzisiaj zmieniły się warunki historyczne i postąpiła refleksja teologiczna, a wszyscy jesteśmy bogatsi o doświadczenia wieków. Do głosu dochodzi model zjednoczenia według idei Kościołów siostrzanych. Na rzecz wzajemnej zgody, przebaczenia i trwałego pojednania głośno też woła wspólnota krwi braterskiej, przelanej dla Chrystusa — przez prawosławnych i katolików.

Dla przywrócenia jedności chrześcijan potrzeba nowego zapału. „Nie można odstępować od drogi jedności [...]. Stoi przed nami wspólne zadanie, Wschód i Zachód muszą razem powiedzieć: Ne evacuetur Crux! (por. 1 Kor 1,17). Niech nie zostanie udaremniony Krzyż Chrystusa, bo jeśli udaremnia się Krzyż Chrystusa, człowiek zostaje pozbawiony korzeni i nie ma już przyszłości: jest zniszczony! To jest nasze wołanie u kresu XX wieku. Jest to wołanie Rzymu, wołanie Konstantynopola, wołanie Moskwy. I wołanie całego chrześcijaństwa:

obu Ameryk, Afryki, Azji, wszystkich. Jest to wołanie nowej ewangelizacji” (*Oriente lumen*, 3).

W dzisiejszych warunkach zbliżenia do siebie rozdzielonych chrześcijan staje się łatwiejsze poprzez rachunek sumienia oraz nawrócenie osobiste i wspólnotowe, poprzez gorącą modlitwę ekumeniczną i gotowość do wzajemnego poznania. Konieczny jest też szukający prawdy dialog teologiczny i szeroka współpraca na płaszczyźnie duszpasterskiej, kulturowej, społecznej, a zwłaszcza gospodarczo-charytatywnej, z myślą o ubogich i odepchniętych. Polski program duszpasterski na rok bieżący wychodzi takim sugestiom przedziwnie naprzeciw!

Drodzy Bracia i Siostry!

Kościół w naszej Ojczyźnie, przybliżając się wraz z całą ludzkością do granic tysiącleci (por. *Redemptor Mater*, 52), niesie swój wkład — jako życzliwy świadek Unii Brzeskiej — w dzieło jedności wszystkich wyznawców Chrystusa. „U podwalin tego, czym Kościół jest od początku — tego czym wciąż ma się stawać z pokolenia na pokolenie pośród wszystkich narodów ziemi — znajduje się Ta, która uwierzyła, że spełnią się słowa, powiedziane Jej od Pana” (Jw. 27). Kiedy zbliża się nowe tysiąclecie, wierzymy również głęboko, że jest rzeczywiście z nami „Maryja Dziewica, Matka Boża i ikona Kościoła, duchowa Matka, która wstawia się za uczniów Chrystusa i całą ludzkość” (*Ut unum sint*, 79). Dlatego pokładamy ufność w Bogurodzicy-Dziewicy, czczonej tak gorąco wśród Słowian katolików i prawosławnych, że wstawi się za nami przed tronem Boga, aby jak najszybciej nastąpiła „jedna owczarnia i jeden Pasterz” (J 10,16).

Niechaj więc obchodzone w bieżącym roku czterechsetlecie Unii Brzeskiej umocni w nas wiarę, że u Boga wszystko jest możliwe. Możliwa jest także pełna jedność chrześcijan! Niech modlitwom i czynom, zmierzającym do przywrócenia jedności Kościoła, błogosławi Bóg wszechmogący: Ojciec, i Syn, i Duch Święty. Amen.

Podpisali: *Kardynałowie, Arcybiskupi i Biskupi obecni na 281 Konferencji Episkopatu Polski w Warszawie, dnia 8 lutego 1996 roku.*

Komunikat z 283 Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski

W dniach 11, 12 i 13 czerwca br. obradowała w Siedlcach Konferencja Episkopatu pod przewodnictwem ks. kard. Józefa Glempa, Prymasa Polski.

Spotkanie Biskupów rozpoczęła Msza św., sprawowana w Pratulinie. Była to wielka modlitwa tysięcy wiernych o łaskę beatyfikacji Sług Bożych, którzy ponieśli śmierć męczeńską w epoce niewoli narodowej, broniąc jedności Kościoła, przez złożenie wyrazistego świadectwa wierności Ojcu Świętemu.

1. Nawiązując do tej postawy Ludu Podlaskiego, Biskupi składają wyrazy czci i wdzięczności Piotrowi naszych czasów, Janowi Pawłowi II. Ze szczególną wdzięcznością Episkopat przyjął papieskie słowa, skierowane do pielgrzymów z diecezji bielsko-żywieckiej. Ukazują one szeroką panoramę zadań stojących przed Kościołem w Polsce w okresie dokonujących się przemian. Słowa te zobowiązują do kierowania się zasadami sprawiedliwości społecznej, aby nie było wyzyskujących i wyzyskiwanych i aby troska o najuboższych wyznaczała kierunki rozwoju gospodarczego i kulturalnego. Ważną sprawą jest formacja elit, a także praca nad kształtowaniem wrażliwych sumień.

Biskupi polscy podzielają niepokój Ojca Świętego, wynikający z nowych zagrożeń dla życia narodu. Podejmowane są próby programowego podważania autorytetu Kościoła, ośmieszania postaw religijnych i moralnych, wychowania młodego pokolenia, w tym także wierzących, w duchu laickim, sprzecznym z Ewangelią.

Jak dawniej w strukturach państwa totalitarnego, usiłuje się usuwać wartości religijne, a nawet samą wiarę w Boga na margines życia społeczeństwa. Wymownym przejawem lekceważenia wierzących jest stosunek do życia, instytucji rodziny i wychowania, a także próby tworzenia Konstytucji bez odniesienia do Boga. Mimo deklaracji dobrych intencji władz, konkretnym przejawem tego lekceważenia jest stawianie wyżej interesów partyjnych nad dobro państwa, np. przy Konkordacie. Dyskusję na temat tej umowy ze Stolicą Apostolską przeniesiono na poziom prasy brukowej. Odbiega to daleko od kultury cywilizowanego społeczeństwa, szkodzi polskiej racji stanu i podważa zaufanie do władzy.

2. Niektórzy przedstawiciele władzy usiłowali kwestionować wypowiedź Ojca Świętego, przestrzegającego przed stosowaniem zasady „czyja władza tego religia”. Niektórzy z nich utrzymują, iż wygrane wybory dają im prawo do narzucania społeczeństwu własnej wizji wychowania, ograniczającej prawa rodziców, sprzecznej z wielowiekową, chrześcijańską tradycją. W tym właśnie przejawia się, między innymi, praktyczna realizacja zasady: „czyja władza tego religia”, tego wychowanie, tego kultura. Najbardziej jaskrawym wyrazem stosowania tej zasady jest uzurpowanie sobie kompetencji do stanowienia prawa decydującego o życiu i śmierci innych, szczególnie najsłabszych, którzy sami bronić się nie mogą. Wyrazem tej postawy było też stanowisko przedstawicieli władz polskich na konferencjach w Kairze, Pekinie, a ostatnio w Istambule. A przecież rodzina, jak stwierdza Ojciec Święty, „zawsze stanowiła wartość, którą wszyscy zgodnie uważali za niezbywalną, fundamentalną dla ludzkiego rozwoju i szczęścia” (Przem. do wiernych diecezji bielsko-żywieckiej).

Zasada wiążącości, nawet względnej, odgrywa ważną rolę w życiu społeczeństwa obywatelskiego, nie może ona jednak stanowić moralnego kryterium dobra i zła. System demokratyczny domaga się bowiem koniecznego odniesienia do norm moralnych, a także do prawdy, która powinna być przewodnikiem

i nadawać kierunek działalności politycznej. Bez tego odniesienia „łatwo o instrumentalizację idei i przekonania dla celów politycznych, które stawia sobie władza. Historia uczy, że demokracja bez wartości łatwo się przemienia w jawny lub zakamuflowany totalitaryzm” (CA 46). W tym kontekście budzi niepokój brak zaufania do niektórych przedstawicieli życia publicznego, a szczególnie tych, których zadaniem jest ochrona sprawiedliwości.

3. Innym przejawem stosowania zasady „czyja władza tego religia” jest usuwanie ze stanowisk osób kompetentnych i uczciwych, a promowanie tych, które prezentują skompromitowane poglądy z okresu państwa totalitarnego.

Prowadzi to do niebezpiecznej sytuacji, w której usuwa się na dalszy plan, a nawet zatracą troskę o dobro wspólne. „Niekiedy postulaty społeczeństwa rozpatruje się nie przy użyciu kryteriów sprawiedliwości i moralności, ale raczej biorąc pod uwagę siłę wyborczą lub finansową stojącą za nimi grup” (CA 47).

Episkopat apeluje do wiernych, aby w tej trudnej sytuacji nie ulegali zniechęceniu i nie rezygnowali z przysługujących im praw. W obliczu występujących zagrożeń dajmy czytelne świadectwo wrażliwych sumień oraz cywilnej odwagi. Przykład Męczenników Podlaskich z II-ej połowy XIX wieku uczy, że świadectwo dawane wierze jest tym bardziej owocne, im większe są przeszkody do pokonania.

Przykro nam, że niektórzy przedstawiciele władzy krytykują w sposób nieodpowiedzialny Ojca Świętego, który cieszy się tak niezwykłym autorytetem w świecie. Tym większą darzymy Go miłością i wdzięcznością, która przejawia się w wierności Jego przesłaniu. Taka postawa, pełna czci, gotowości i posłuszeństwa, przygotuje nas najlepiej na spotkanie z Ojcem Świętym w przyszłym roku.

4. Prace Synodu Plenarnego znajdują się w końcowym etapie. Na rok 2000 zostaną opublikowane dokumenty, w których Kościół w Polsce będzie chciał odpowiedzieć na słowa Ojca Świętego skierowane do Polaków podczas Jego pielgrzymek. Ufamy, że w prace Synodu w tym okresie włączy się cały Kościół w Polsce, przez wspólną refleksję i modlitwę.

5. W dniach od 18 do 26 sierpnia br. odbędą się w Częstochowie dwa międzynarodowe kongresy: Maryjny i Mariologiczny. Będzie im przewodniczył legat papieski Kardynał Adam Maida. Biskupi polscy zapraszają kapłanów i wiernych do udziału w tych kongresach i polecają tę ważną sprawę ich modlitwie.

6. W przeddzień kończącego się roku szkolnego pragniemy wyrazić wdzięczność rodzicom, pedagogom i katechetom za ich ofiarną pracę. Dzieciom i młodzieży błogosławimy na szczęśliwe i pogodne dni odpoczynku wakacyjnego, prosząc, by zachowali więź z Bogiem, zwłaszcza przez niedzielną Mszę św. i codzienną modlitwę.

Za zgodność:

bp Tadeusz Pieronek

Sekretarz Generalny

Konferencji Episkopatu Polski

Siedlce, dnia 13 czerwca 1996 r.

Kazanie Biskupa Siedleckiego na zakończenie procesji *Bożego Ciała*

Dzisiejsza uroczystość tradycyjnie nazywana Świętem Bożego Ciała, a której pełna nazwa jest: *Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Pańskiej* — jest szczególnym dniem kultu, czci i uwielbienia tego, co mamy „Najświętszego” i co wśród świętych sakramentów ustanowionych przez Chrystusa nazywamy *Najświętszym Sakramentem*.

Sprawując Eucharystię — ten Najświętszy Sakrament — w szczytowym momencie jej sprawowania mówimy: oto wielka tajemnica wiary. Czy więc to nasze procesyjne wyjście z Chrystusem obecnym w Eucharystii poza świątynię, przez ulice naszego miasta jest jakąś próbą ukazania światu współczesnemu tej wielkiej tajemnicy wiary? Czy świat patrzy na Chrystusa Boga ukrytego w postaci chleba, czy patrzy na nas, którzy z wiarą idziemy za Nim i z Nim? Czy świat często obojętny wobec Chrystusa może zrozumieć, patrząc na naszą procesję, słowa Pana Jezusa wypowiedziane w usłyszanej dzisiaj Ewangelii: „Chlebem, który Ja dam jest Moje ciało za życie świata”? Przecież Pan Jezus w tym zdaniu stwierdza tożsamość tego wyjątkowego chleba ze swoim ciałem, złożony w ofierze Bogu za życie wieczne ludzi, za życie świata. Czy świat współczesny to rozumie? Czy idąc za Chrystusem rozumiemy głębię tych słów?

O ludziach współczesnych Chrystusowi powiedziane było w czytanej nam dziś Ewangelii, że „sprzeczali się między sobą mówiąc: «Jak On może nam dać swoje ciało na pożywienie?»”.

Dobrze by było, gdybyśmy my, współcześni ludzie idący za Chrystusem, zechcieli się w dobrym tego słowa znaczeniu posprzeczzać, aby prawda słów Chrystusa pogłębiła naszą wiarę, kształtowała nasze życie, byśmy głębiej zrozumieli słowa Pana: „kto spożywa Moje ciało i krew Moją pije, trwa we Mnie, a Ja w nim”. Aby to spożywanie stawało się trwaniem w Chrystusie, by rzeczywistością w nas stawały się Jego słowa „kto Mnie spożywa, będzie żył przeze Mnie”. Żyć przez Niego, w Nim i dla Niego, to jest pełne chrześcijaństwo. To jest życie Chrystusowe wnoszone w ten świat przez tych, którzy żyją Chrystusem.

1. W ostatnich słowach dzisiejszej Ewangelii Pan Jezus mówi o sobie: „To jest chleb, który z nieba zstąpił, nie jest on taki, jak ten, który jedli wasi przodkowie, a pomarli. Kto pożywa ten chleb, będzie żył na wieki”. Pan Jezus nawiązuje do tej przedziwnej interwencji Boga wobec ludu izraelskiego na pustyni, gdzie ich karmił manną, o czym mówiło pierwsze czytanie dzisiejszej liturgii. Manna na pustyni była formą i zapowiedzią tego daru, jaki nam daje Chrystus w Eucha-

rystii. Warto się nad tym opisem zatrzymać, gdyż Słowo Boże jest zawsze aktualne i poucza nas współczesnych.

a) Nieraz już jako wierzący Naród, Naród ochrzczony, znaleźliśmy się w wędrówce dziejów na pustkowiu. I czy obecnie w tym czasie wielkich przemian i wstrząsów nie czujemy się jak na pustkowiu? A na pustkowiu człowiek nie wie, w którym kierunku się udać. Każda z dróg może okazać się niewłaściwa, może sprowadzić wyczerpanie, zaprowadzić do nikąd.

Zechcemy na ten czas naszego błądzenia po pustyni spojrzeć oczyma wiary. Może i nas, podobnie jak naród wybrany Bóg wyprowadził na pustkowie, aby „wypробować i poznać, co jest w twym sercu, czy strzeżesz Jego polecenia, czy też nie”? Właśnie, jak wyjdziemy z tej próby co jest w naszym sercu? Czy miłujemy Boga „z całego serca, z całej duszy, z wszystkich sił...”? Czy Bóg jest najwyższą wartością? Czy pójdziemy z wartościami przemijającymi, niezdolnymi wypełnić naszych najgłębszych aspiracji, aby mieć życie, życie w pełni. Ta próba ofiarowanego nam konsumizmu i liberalizmu jest może i po to: „bo chciał dać poznać, że nie samym chlebem żyje człowiek, ale wszystkim, co pochodzi z ust Pana”. Czy w tej próbie staramy się zrozumieć, iż trzeba nam duchowe wartości stawiać przed materialnymi, a więc człowieka, osobę nad rzeczą. Tak, gdy idzie o nas, jak i o innych. Etykę nad techniką. Nie wszystko, co jest technicznie osiągalne jest etycznie usprawiedliwione. „Być” nad „mieć” — bo zaczyna się potwierdzać prawda, że im bardziej człowiek stawia na „mieć”, tym bardziej przestaje „być” — być sobą, być człowiekiem, chrześcijaninem. Miłość nad sprawiedliwością — tym bardziej, że właśnie w imię „państwa prawa” może nam grozić niesprawiedliwość.

b) „Nie zapominaj twego Pana Boga, który cię wywiódł z ziemi egipskiej, z domu niewoli”. Niewolę egipską totalitaryzmu mamy niby za sobą. Zachłynieśmy się wolnością, ale „Nie zapominaj Twego Pana Boga” — to Bóg jest gwarantem wolności, to w Nim jesteśmy powołani do wolności, do zwycięstwa nad tym, co krępuje naszą wolną wolę i poddaje ją w niewolę zła. Wyjście „z domu niewoli” oznacza życie w prawdzie, a nie w półprawdzie czy zakłamaniu, oznacza prawosć sumienia, oznacza miłość dla wszystkich, oznacza zdolność przebaczenia i rozwój duchowy naszego człowieczeństwa. Wydaje się wobec swawoli zła, którym usiłuje się objąć już najmłodsze pokolenie wprowadzając w system wychowania antywartości, popierając gwałt i przemoc, że podobnie jak Izraelitów i nas prowadzi Bóg „przez pustynię wielką i straszną, pełną węzów jadowitych i skorpionów”. Na tej pustyni potrzeba nam Tego, który mówi o sobie, że jest nie tylko manną, ale „chlebem żywym, który z nieba zstąpił”, tym chlebem jest Jego Ciało „za życie świata”.

2. Ta prawda winna przenikać nasze serca podczas tej procesji, bo wyraża ona radość tej prawdy wypowiedzianej przez Pana: „Kto pożywa Ciało moje i pije moją krew, ma życie wieczne, a Ja go wskreszę w dniu ostatecznym. Ciało moje jest prawdziwym pokarmem, a krew moja prawdziwym napojem”. Właśnie na

te słowa Chrystus kładzie szczególny akcent. Postać Chleba przybiera Pan Jezus nie po to, aby Go tylko zewnętrznie czcić, procesją, adoracją, ale aby Go przyjmować: „kto spożywa moje Ciało...”. Idzie tu więc o wewnętrzne, ściśle, głębokie zjednoczenie z Nim: „kto spożywa moje Ciało... trwa we Mnie, a Ja w nim”. Być z Nim zjednoczonym, tzn. zaczynać myśleć jak Chrystus, tzn. zaczynać pragnąć tego, czego pragnie Chrystus, tzn. mieć te same uczucia co Chrystus. Inaczej mówiąc kształtować swoją osobowość w Chrystusie — Bogu i Człowieku.

Taki jest ostateczny sens tej uroczystej procesji: Chrystus naszym Życiem. Idąc w tej procesji ukazaliśmy sobie i światu: oto Ten, który ma w nas żyć, oto Ten, w którym chcemy żyć. Amen.

† Jan Nowak
Biskup Siedlecki

Siedlce, 6.06.1996 r.

58

Homilia Biskupa Siedleckiego wygłoszona podczas udzielania święceń kapłańskich

Drodzy Neoprezbiterzy,
Drodzy Bracia Kapłani,
Umiłowani w Chrystusie Siostry i Bracia,
zwłaszcza Rodzice naszych Neoprezbiterów

Święte obrzędy, które się rozpoczęły i w których z wiarą będziemy uczestniczyli, to jest działanie już nie nasze, ale działanie samego Boga, w którego rękach jestem tylko narzędziem. W obrzędzie święceń Ci nasi wybrani Bracia będą konsekrowani, to znaczy w pewnym sensie wyłączeni i przyjęci przez samego Chrystusa w służbę Kościołowi. Włożenie rąk przez biskupa i modlitwa konsekracyjna stanowią widzialny znak tej konsekracji. Niech wszystkie te święte czynności przeżywane z wiarą i w atmosferze modlitwy będą dla nas wszystkich tu zgromadzonych okazją, by dziękować Bogu w Trójcy Świętej Jedyjnemu za dar kapłaństwa.

Kapłaństwo bowiem jest szczególnym darem Chrystusa dla Kościoła. Warto, abyśmy sobie to wszyscy dziś uświadomili, i my kapłani i wy, którym mamy w Kapłaństwie służyć i to jak Chrystus.

1. Tak, kapłaństwo jest darem samego Chrystusa. Bo rozważane dziś, teraz w tych naszych Braciach, którzy mają być konsekrowani, jest ono, mimo ich osobistego wysiłku i trudu, nie ich zasługą. Samo bowiem powołanie do kapłaństwa, które rozpoznali w świetle Ducha Świętego w sumieniu swoim,

jest łaską, jest darem. Chrystus to stale przypominał swoim Apostołom i nam wszystkim to przypomina dziś, przy okazji tych święceń kapłańskich: „Nie wyście Mnie wybrali, ale Ja was wybrałem, abyście szli i owoc przynosili”.

Właśnie gdy mamy świadomość daru powołania, że to On nas wybrał, wtedy jest szansa, że będziemy liczyli nie tyle na siebie, ale na Niego, że będziemy w Nim i z Nim owoc przynosili w naszym posługiwaniu. Owszem, nie możemy zapomnieć, że w Bożych planach to wybranie nasze jest uzależnione w jakimś także stopniu od modlitwy Kościoła, od modlitwy nas wszystkich. Chrystus wyraźnie taką zależność ukazał: „Proście Pana żniwa, aby posłał robotników...”. Jesteśmy więc jako kapłani owocem modlitwy Kościoła, a w tym najbliższych — Waszych Rodziców, w sposób szczególny Im należy się dziś gorąca wdzięczność i równocześnie prośba, aby ich modlitwa stale Wam nadal towarzyszyła. Drodzy Rodzice — za to, że Wasze rodziny były dla tych Neoprezbiterów „pierwszym Seminarium” w kształtowaniu się ich powołania, za tę atmosferę rodzinną, za to wszystko dziś dziękuje Wam Kościół Siedlecki przez moje usta.

2. Ta świadomość, że kapłaństwo jest darem Chrystusa dla Kościoła sprawia, że nasze będzie takie jak Chrystusa i jak je chciał Chrystus — *służebne*. Chrystus „nie przyszedł, aby Mu służyło, lecz aby służyć”. W tej *służebności* człowiekowi Chrystus do tego stopnia zajął ostatecznie miejsce, że nikt nie jest Mu w stanie tego miejsca odebrać. Chrystus klękał przed człowiekiem w swej *służebności*. To była, to jest służba miłości.

Tej postawie służebnej przeciwstawia Pan Jezus, w usłyszanej dziś Ewangelii, postawę Faryzeuszy i uczonych w Piśmie. Trzeba, abyśmy się odcięli wyraźnie od tej postawy tych pseudonauczycieli, którzy w rezultacie okazują się zawsze ciemnizcami prostego ludu. Postawa służby każe nam wyzbyć się z całym ewangelicznym radykalizmem pychy i chciwości, i naśladować Chrystusa w prawdziwej pokorze, ubóstwie i wyniszczeniu. Wtedy, tylko wtedy będziemy w stanie docenić owe „dwa pieniądze, czyli grosz” ubogiej wdowy. Wtedy i tylko wtedy w procesie ewangelizacji troska o ubogich i potrzebujących będzie zajmowała miejsce szczególne. Ma to być według Jana Pawła II „rodzaj opcji, czyli specjalna forma pierwszeństwa” w praktykowaniu miłości chrześcijańskiej, szczególnie wobec ubogich. Są to dla Kościoła w Polsce uprzywilejowane obszary ewangelizacji w formie czynów solidarnej miłości.

3. Nadto w tej służbie Ludowi Bożemu dla kapłanów w naszej Ojczyźnie na czoło wysuwa się to, co św. Paweł w I czytaniu dzisiejszej liturgii określił: „wykonaj dzieło ewangelisty spełnij, swe posługiwanie”. To „dzieło ewangelisty”, które każdy z Was Neoprezbiterzy od dziś podejmuje, oznacza: stawać się głosicielem nauki o pełnym ponizeniu życia, męce, śmierci i chwalebny zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa. To pełna prawda Ewangelii. Właśnie wobec głoszonej dziś przez tych mnożących się nauczycieli *antyewangelii* trzeba, tak jak św. Paweł zlecił Wam głoszenie Ewangelii w najbardziej uroczysty

sposób, z odwołaniem się do powagi Boga i Jezusa Chrystusa, i to Tego Jezusa, który przyjdzie w majestacie królewskim na końcu czasów jako Sędzia. I ja dziś w obrzędzie tych święceń kapłańskich do każdego z Was mówię z całą powagą: „Zaklinam Cię wobec Boga i Chrystusa Jezusa, który będzie sądził żywych i umarłych...: głoś naukę, nastawaj w porę, nie w porę, w razie potrzeby wykaż błąd, poucz, podnieś na duchu z całą cierpliwością ilekroć nauczasz”. Tak słowo Boże musi być głoszone po wszystkie czasy, w każdym czasie i we wszystkich okolicznościach.

Mówi dalej nam św. Paweł jakże aktualne słowa: „Przyjdzie bowiem chwila, kiedy zdrowej nauki nie będą znosili, ale według własnych pożądań — ponieważ ich uszy świerzbią — będą sobie mnożyli nauczycieli”. Właśnie taką chwilę przeżywa Kościół, przeżywają Kapłani, głosiciele Bożego Słowa w naszej Ojczyźnie.

Stajecie, Drodzy Neoprezbiterzy, wraz z całym Prezbiterium Kościoła Siedleckiego, by w posłudze Słowa dzielić się prawdą Ewangelii, w obliczu nowej sytuacji społeczno-kulturowej. Jaka ona jest? Dobrze wiecie. Przeżywacie ją na codzień.

— „Podczas, gdy ciągle wzrasta potencjał nauki i techniki i coraz bardziej rozprzestrzenia się informacja i kultura, rodzą się również nowe pytania z dziedziny etyki, pytania o sens, o obiektywną skalę wartości, która pozwoliła by określić możliwości i granice postępu” (PDV 6).

— „Pragnienie Absolutu oraz żywego i głębokiego z Nim kontaktu jest dziś tak silne, że sprzyja szerzeniu się pewnych form religijności bez Boga oraz sekt wszędzie tam, gdzie brak autentycznego przepowiadania całej Ewangelii” (PDV 6).

— „Ponadto w całym świecie, zarówno po upadku ideologii, które z materializmu uczyniły dogmat, a z odrzucenia religii swój program, szerzy się swoisty ateizm praktyczny i egzystencjalny... Nie potrzeba już zwalczać Boga — człowiek myśli, że może się po prostu bez Niego obejść” (PDV 7). Czyż nie do tego właśnie zmierza i wręcz kieruje ku takiemu myśleniu ludzi cały wysiłek tych spadkobierców totalitarnego komunizmu? Czy nie takie są podteksty ich wypowiedzi na troskę Papieża o ateizację w naszej Ojczyźnie? Dlatego aktualne jest nie tylko głoszenie nauki, ale i to: „Ty zaś czuwaj we wszystkim, znoś trudy”, znoś trud jakby się czasem wydawało znikomej skuteczności katechezy. Nie zrażaj się ignorancją religijną wierzących, nie zawężaj z tego powodu bogactwa ewangelicznego orędzia. Głoś całą Ewangelię, pełną jej prawdę.

Pamiętajcie, Drodzy Neoprezbiterzy, że z pewnością jak Tymoteusz „występujecie w dobrych zawodach” podejmując służbę Kapłańską w nowej ewangelizacji. Baczcie, byście „bieg ukończyli”, byście „wiary ustrzegli” i swojej i Ludu Bożego, byście osiągnęli „wieniec sprawiedliwości” od Pana i Sędziego sprawiedliwego. Amen.

† Jan Nowak
Biskup Siedlecki

Siedlce, 8.06.1996 r.

Zaproszenie skierowane przez Biskupa Siedleckiego na uroczystości w Pratulinie w dniu 11 czerwca 1996 roku

Drodzy Bracia Kapłani,
Umiłowani w Chrystusie Siostry i Bracia

Wielki obrońca Unitów papież Pius IX w encyklice wydanej 13 maja 1874 roku, trzy miesiące po męczeństwie w Pratulinie pisze: „Unici Podlascy dali wspaniałe świadectwo męznego i niezłomnego ducha Bogu, Aniołom i ludziom. Woleli raczej oddać życie, niż odstąpić od wiary i katolickich obrzędów. To wspaniałe świadectwo wiary Męczenników Podlaskich umacnia nas samych w trudnej posłudze pasterskiej Kościołowi” (Encyklika *Omnem sollicitudinem*).

W roku jubileuszu 400-lecia Unii Brzeskiej zaprosiliśmy Biskupów Polskich do Siedlec na Konferencję Episkopatu i do Pratulina na wspólną modlitwę, aby wraz z ludem Podlasia dziękować Bogu za dar jedności Kościoła i przypatrzeć się świadectwu wiary Męczenników Unitów Podlaskich.

Czego mogą nas uczyć Męczennicy Podlascy, gdy wspólnie zbierzemy się w Pratulinie 11 czerwca przy grobie Sług Bożych Wincentego Lewoniuka i XII Towarzyszy? Przede wszystkim pozostaną oni zawsze wzorem miłości Boga nade wszystko. Bóg był ich najwyższą wartością. Miłość ta opierała się o dojrzałą wiarę. Dlatego ofiarnie przystąpili do obrony świątyń, których dobrowolne oddanie rząd carski uznawał za odejście od Kościoła katolickiego i przyjęcie prawosławia. Na całym Podlasiu Unici bronili wiary i jedności z Kościołem za cenę cierpień, konfiskaty majątku, więzienia, zsyłek w głąb Rosji, a nawet za cenę życia. Najbardziej krwawe wydarzenia rozegrały się w Drelowie i Pratulinie. 24 stycznia 1874 roku przy świątyni w Pratulinie poniosło śmierć za wiarę 13 unitów: Wincenty Lewoniuk i XII Towarzyszy. Unici pratułińscy widząc, że wojsko rosyjskie ma carski rozkaz zabijania stawiających opór, odłożyli przyniesione narzędzia obrony, poklękali na cmentarzu świątynnym i śpiewem pieśni przygotowywali się do złożenia życia w ofierze za wiarę. Umierali pełni pokoju, z modlitwą na ustach, nie złorzeczyli prześladowcom, gdyż jak mówili „słodko jest umierać za wiarę”.

Dojrzała wiara unitów rosła poprzez proste, ale głębokie praktyki religijne, modlitwę, wierne życie według przykazań Bożych. Ich całe życie było związane z Bogiem, niczego nie podejmowali bez Boga. Dzięki tej dojrzałej jedności z Bogiem poznawali swoją godność, rośli jako ludzie, gdyż bez Boga człowiek nigdy nie odnajdzie w pełni swojej tożsamości.

Przy grobie Sług Bożych Wincentego Lewoniuka i XII Towarzyszy w Pratulinie możemy się uczyć miłości Kościoła i wielkiej roli Kościoła w życiu człowieka i narodu. Miłość Unitów do Kościoła pozostaje szczególnym wzorem dla wierzących dzisiaj. Kościół był ich matką i domem, gdzie w sposób szczególny

żyje i zbawia Chrystus. Cenili ogromnie liturgię, nabożeństwa, przez które wyrażali swoją wiarę i miłość do Boga, ale też w liturgii spotykali Boga, słuchali Go i poznawali. Unicy byli prostymi ludźmi, nie kończyli szkół, ale zaskakiwali swoją mądrością prześladowców, którzy uważali ich za niezdolnych do samodzielnego myślenia i działania. Zaskakują oni mądrością, rozwagą czytających dzisiaj dokumenty o ich obronie wiary i najwyższych wartości w czasie prześladowań. Powstaje samorzutnie pytanie, skąd oni to wszystko mieli i odpowiedź zdaje się być tylko jedna: Bóg był ich wychowawcą i nauczycielem w Kościele.

Rysująca się bardzo jasno w świetle dokumentów procesu beatyfikacyjnego odpowiedzialność Unitów za Kościół, organizowanie życia religijnego, gdy zabrakło kapłanów, dojrzała obrona wiary, a po zlikwidowaniu diecezji unickiej współpraca z misjonarzami z innych zaborów mogą być wzorem odpowiedzialności za Kościół dla chrześcijan dzisiaj. Męczenników Podlaskich można nazwać patronami apostołstwa świeckich, patronami dojrzałego współdziałania w Kościele duchownych i świeckich.

Męczennicy Unicy Podlascy uczą nas o istotnej i dobroczynnej roli jedności Kościoła. Jedność ma swoje źródło w życiu Bożym, które rozlewa Duch Święty w sercach ludzi. To życie Boże sprawia, że ludzie stają się sobie braćmi, społeczność ludzka rodziną, a Kościół domem. Historię Kościoła na Podlasiu cechuje mocna jedność Kościoła unickiego i rzymsko-katolickiego. Zadziwiająca i zarazem pouczająca jest miłość bliźniego w życiu Unitów i Łacinników — Rzymskokatolików, ich odpowiedzialność wzajemnie za siebie, za wiarę i wszelkie sprawy związane z życiem codziennym, wspólna obrona wiary, wspólne pokonywanie trudności, znoszenie prześladowań, organizowanie się wobec rodzących się zadań. Klimat wiary, miłość Boga i bliźniego, głęboka jedność wierzących pozwalały przetrwać największe prześladowania, tworzyły środowisko formowania się dojrzałych chrześcijan i umacniania się tożsamości narodowej. Oto tylko niektóre aspekty wielkiej lekcji, jaką daje nam Bóg przez Męczenników Podlaskich.

Serdecznie zapraszam Kapłanów, Rodziny Zakonne i Was, Drodzy Diecezjanie, do Pratulina na tę wyjątkową w dziejach Kościoła Siedleckiego wspólną modlitwę. Tu, gdzie przez dziesiątki lat nie mógł oficjalnie zbierać się Kościół na modlitwę, gdzie kapłan katolicki mógł przybyć jedynie w przebraniu i potajemnie, tu 11 czerwca br., zgromadzą się licznie Biskupi polscy, Kapłani i Lud Podlasia.

Wraz z Episkopatem Polski przy grobie Sług Bożych Wincentego Lewoniuka i XII Towarzyszy chcemy dziękować Bogu za bogate karty Kościoła na naszej ziemi, za Unię Brzeską i jedność Kościoła oraz za wiarę obronioną i przekazaną nam przez Męczenników. Przy grobie Męczenników z Pratulina chcemy także gorąco modlić się w intencji Ojca Świętego, Kościoła w Polsce i w intencji Ojczyzny. W Pratuliniu, w miejscu heroicznego świadectwa wiary Męczenni-

ków będziemy modlić się również o pogłębienie wiary Ludu Bożego w naszej Diecezji i o wyniesienie na ołtarze Sług Bożych Wincentego Lewoniuka i XII Towarzyszy.

Na przygotowanie i pielgrzymkę do Pratulina z serca błogosławię.

† Jan Nowak
Biskup Siedlecki

DEKRETY

60

BISKUP SIEDLECKI
L.dz. 499/96

Siedlce, 7 czerwca 1996 roku

DEKRET

Zgodnie z kan. 492 Kodeksu Prawa Kanonicznego niniejszym ustanawiam Diecezjalną Radę do spraw ekonomicznych na okres trzech lat, w następującym składzie:

1. Ks. Kanonik Bogdan Krawczyk — proboszcz parafii Matki Boskiej Częstochowskiej w Garwolinie,
2. Ks. Dziekan Józef Brzozowski — proboszcz parafii Najśw. Serca Jezusowego we Włodawie,
3. Ks. Dziekan Zdzisław Domański — proboszcz parafii Oleksin,
4. Ks. Wicedziekan Stanisław Wojteczuk — proboszcz parafii Bożego Ciała w Siedlcach,
5. Ks. Prokurator Wyższego Seminarium Duchownego Diecezji Siedleckiej.

Ks. Fr. Dudka
Kancierz

† Jan Nowak
Biskup Siedlecki

Statut Rady do Spraw Ekonomicznych (*Consilium a rebus oeconomicis*) Diecezji Siedleckiej

1. Radę do Spraw Ekonomicznych Diecezji Siedleckiej w składzie 3-5 członków powołuje Biskup Siedlecki na okres 5 lat (kan. 492).
2. Przewodniczącym Rady jest Biskup Siedlecki, a sekretarzem wyznaczony przez Niego członek Rady.

3. Zadaniem Sekretarza Rady jest:
 - a) przygotowywać posiedzenia Rady.
 - b) powiadamiać członków Rady i Ekonoma o terminie i miejscu posiedzenia.
 - c) sporządzać protokoły posiedzeń zatwierdzane przez Radę na kolejnym posiedzeniu i podpisywane przez Przewodniczącego.
 - d) prowadzić korespondencję i archiwum Rady.
4. Posiedzenia Rady odbywają się kilka razy w roku i bierze w nich udział Ekonom Diecezji, chyba że rozważana jest sprawa wynikająca z pkt. 6a niniejszego Statutu.
5. Zadaniem Rady jest:
 - a) przygotowywać zgodnie ze wskazaniem Biskupa Siedleckiego preliminarz budżetowy Diecezji pod koniec roku na rok następny (kan. 493).
 - b) zatwierdzać przedstawiony przez Ekonoma Diecezji bilans przychodów i wydatków za rok ubiegły na początku następnego roku (kan. 493).
 - c) określać sposób administrowania dobrami doczesnymi Diecezji przez Ekonoma (kan. 493 § 3).
 - d) określać działania ekonomiczne osób prawnych, które wymagają zgody Biskupa Siedleckiego.
 - e) opiniować czynności osób prawnych podległych Biskupowi Siedleckiemu, wówczas gdy przekraczają one granice i sposób zwyczajnego zarządzania, czyli wymagają Jego zgody (kan. 1281 § 2).
 - f) weryfikować przekazane Biskupowi Siedleckiemu doroczne sprawozdania zarządów dóbr kościelnych (kan. 1287).
6. Rada do Spraw Ekonomicznych wspólnie z kolegium Konsultorów:
 - a) opiniuje kandydata na stanowisko Ekonoma Diecezjalnego (por. kan. 494 § 1) oraz wyraża swe zdanie, gdy Biskup Siedlecki pragnie go usunąć ze stanowiska w trakcie trwania jego 5-letniej kadencji (kan. 494 § 2).
 - b) wyraża zgodę na akty nadzwyczajnego zarządzania podejmowane przez Biskupa Siedleckiego w wypadkach wyliczonych przez prawo powszechne, Konferencję Episkopatu Polski i prawo fundacyjne (kan. 1277).
 - c) wyraża zgodę na alienację dóbr materialnych Diecezji Siedleckiej o wartości określonej przez Konferencję Episkopatu Polski (kan. 1292 § 1). Zgodnie z kan. 127 § 2 brak takiej zgody powoduje nieważność decyzji.
 - d) wyraża opinię o aktach Biskupa Siedleckiego dotyczących zarządu o większym znaczeniu (por. kan. 1277) np. inwestycji w wymiarze diecezjalnym.
 - e) opiniuje zaproponowane przez Biskupa Siedleckiego świadczenia nałożone na kościelne osoby prawne i fizyczne dla pokrycia potrzeb diecezjalnych (kan. 1263).
7. Zadaniem Ekonoma Diecezji jest administrowanie dobrami doczesnymi zgodnie z budżetem rocznym zatwierdzonym przez Biskupa Siedleckiego i Radę do Spraw Ekonomicznych (kan. 494 § 3).

8. Ekonom Diecezji wraz z referentem finansowym Kurii przygotowuje Radzie wstępny projekt preliminarza. Wydatki nie przewidziane budżetem, a niezbędne w trakcie roku budżetowego, wymagają akceptacji Rady.
9. Ekonom Diecezji zasięgnąwszy opinii zarządców przedstawia Biskupowi Siedleckiemu do akceptacji składy personalne rad ekonomicznych podległych Biskupowi kościelnych osób prawnych i w imieniu Biskupa kontroluje działania finansowe tychże kościelnych osób prawnych (kan. 1276).
10. Kontroli Rady podlegają działania rad ekonomicznych kościelnych osób prawnych Diecezji Siedleckiej zarówno od strony formalnej jak i merytorycznej, a zwłaszcza:
 - a) wydział ekonomiczno-budowlany Kurii Diecezjalnej
 - b) Seminarium Duchowne
 - c) Dom Księży Emerytów
 - d) Katolickie Radio Podlasia
 - e) Bursa
 - f) Muzeum Diecezjalne
 - g) Caritas Diecezjalna
 - h) Wydział Nauki Katolickiej oraz Instytut
 - i) inne związane z kurią Referaty i Instytucje (np. KSM, Duszpasterstwo Akademickie, Ruch Światło Życie).
 - j) Fundacje zatwierdzone przez Biskupa Siedleckiego.

Zatwierdzam:

Jan Nowak

Biskup Siedlecki

Ks. Fr. Dudka

Kanclerz

Siedlce, 7.06.1996:

Siedlce, 21 czerwca 1996 roku

BISKUP SIEDLECKI

L.dz. 564/96

DEKRET

Mając na względzie potrzeby duszpasterskie Diecezji Siedleckiej, wypełniając przepisy Kodeksu Prawa Kanonicznego (kan. 495-501), niniejszym dekretem ustanawiam Radę Kapłańską 6 kadencji w następującym składzie:

I. Z urzędu:

1. J.E. Ks. Biskup Henryk Tomasik — wikariusz generalny,
2. Ks. Prałat Mieczysław Głowacki — dziekan Kapituły Katedralnej,

3. Ks. Prałat Franciszek Dudka — kanclerz Kurii,
4. Ks. Prałat Roman Krawczyk — rektor Wyższego Seminarium Duchownego.

II. Z wyboru:

1. Ks. Jan Abramczuk — proboszcz,
2. Ks. Kanonik Michał Domański — proboszcz,
3. Ks. Stanisław Małek — proboszcz,
4. Ks. Andrzej Olszewski — proboszcz,
5. Ks. Roman Sawczuk — proboszcz,
6. Ks. Kanonik Eugeniusz Syczewski — proboszcz,
7. Ks. Tadeusz Wasiluk — proboszcz,
8. Ks. Henryk Wetoszka — proboszcz,
9. Ks. Stanisław Wojteczuk — proboszcz,
10. Ks. Stanisław Zajko — proboszcz,
11. Ks. Andrzej Banasiuk — wikariusz,
12. Ks. Jerzy Kalinka — wikariusz,
13. Ks. Krzysztof Pawłowski — wikariusz,
14. Ks. Jacek Wojda — wikariusz,
15. O. Piotr Sadownik OMI — zakonnik,
16. Ks. Kanonik Bernard Waszczuk — rencista,
17. Ks. Prałat Franciszek Juchimiuk — profesor Seminarium,
18. Ks. Stanisław Chodźko — duszpasterz akademicki.

III. Z nominacji:

1. Ks. Kanonik Konstanty Kusyk — wicerektor Seminarium,
2. Ks. Kanonik Henryk Drozd — dyrektor Katolickiego Radia Podlasia,
3. Ks. Kanonik Bogdan Krawczyk — proboszcz parafii Matki Boskiej Częstochowskiej w Garwolinie,
4. Ks. Józef Brzozowski — dziekan dekanatu włodawskiego,
5. Ks. Kazimierz Niemirka — proboszcz parafii Chrystusa Miłosiernego w Siedlcach.

Zadania Rady Kapłańskiej określają przepisy Kodeksu Prawa Kanonicznego oraz Statuty.

Ks. Fr. Dudka
Kanclerz

† *Jan Nowak*
Biskup Siedlecki

BISKUP SIEDLECKI
L.dz. 565/96

DEKRET

W związku z ustanowieniem nowej Rady Kapłańskiej, niniejszym dekretem — zgodnie z przepisami kan. 502 Kodeksu Prawa Kanonicznego i postanowieniami Konferencji Episkopatu Polski — powołuję Kolegium Konsultorów w następującym składzie:

1. J.E. Ks. Biskup Henryk Tomasik
2. Ks. Prałat Franciszek Dudka
3. Ks. Kanonik Michał Domański
4. Ks. Kanonik Konstanty Kusyk
5. Ks. Kanonik Eugeniusz Syczewski
6. Ks. Prałat Franciszek Juchimiuk
7. Ks. Krzysztof Pawłowski.

Ks. Fr. Dudka
Kancierz

† *Jan Nowak*
Biskup Siedlecki

ZMIANY WŚRÓD DUCHOWIEŃSTWA

61

ZWOLNIENIA

- Bp Senior dr Jan Mazur, z prowadzenia wykładów z zakresu teologii pastoralnej (21.05.1996)
- Bp Senior Waław Skomorucha, z prowadzenia wykładów z zakresu teologii dogmatycznej *sakramentologii* (21.05.1996)
- O. dr Eustachy Rakoczy ZP, z urzędu proboszcza par. Leśna Podlaska (21.05.1996)

NOMINACJE

- Bp dr Henryk Tomasik, Wikariuszem Generalnym (28.03.1996)
- Ks. dr Mieczysław Głowacki, Wikariuszem Sądowym (28.03.1996)
- Ks. dr Waław Furman, Wikariuszem Pomocniczym Sądowym (28.03.1996)
- Ks. Stanisław Wojteczuk, Wicedziekanem dekanatu katedralnego (19.04.1996)
- O. dr Marek Kowalski ZP, proboszczem par. Leśna Podlaska (21.05.1996)
- Ks. mgr Kazimierz Niemirka, diecezjalnym ekonomem (24.06.1996)

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Z ŻYCIA DIECEZJI

62

Święcenia diakańskie

1 czerwca 1996 roku w katedrze siedleckiej następujący alumni przyjęli święcenia diakonatu z rąk Biskupa Pomocniczego Henryka Tomasika:

1. Sylwester Anusiewicz, par. Katedralna w Siedlcach,
2. Krzysztof Tomasz Chaciński, par. Krzymosze,
3. Adam Daniluk, par. św. Józefa w Międzyrzecu Podlaskim,
4. Jerzy Duda, par. Łosice,
5. Paweł Adam Florowski, par. Wierzbno,
6. Grzegorz Golba, par. Wojcieszków,
7. Tomasz Andrzej Grochowski, par. Trzebieszów,
8. Wojciech Zbigniew Hackiewicz, par. Łosice,
9. Franciszek Klebaniuk, par. Pratulin,
10. Witold Kurek, par. Żelechów,
11. Zbigniew Marek Mikoniuk, par. Pratulin,
12. Andrzej Ognik, par. św. Mikołaja w Międzyrzecu Podlaskim,
13. Tadeusz Edward Ołędzki, par. Przesmyki,
14. Andrzej Roman Oworuszko, par. św. Trójcy w Radzynie Podl.,
15. Sławomir Pałka, par. św. Mikołaja w Hrubieszowie,
16. Zbigniew Rozmyśl, par. Ostrów Lubelski,
17. Piotr Trochimiak, par. Hołubla.

63

Święcenia kapłańskie

8 czerwca 1996 roku w katedrze siedleckiej następujący diakoni przyjęli święcenia prezbiteratu z rąk Biskupa Ordynariusza Jana Nowaka:

1. Robert Edmund Bartosik, par. Zwiastowania NMP w Tomaszowie Lubelskim,
2. Jarosław Chybowski, par. Wołyńce,
3. Marcin Franciszek Czuchraniuk, par. św. Mikołaja w Międzyrzecu Podl.,
4. Tadeusz Piotr Danieluk, par. Ulan,
5. Grzegorz Domański, par. św. Mikołaja w Międzyrzecu Podlaskim,
6. Bogdan Fedorowicz, par. Terespol,
7. Sławomir Harasimiuk, par. św. Mikołaja w Międzyrzecu Podlaskim,

8. Wojciech Kiciński, par. NMP Matki Kościoła w Łukowie,
9. Wiesław Józef Kondraciuk, par. Różanka,
10. Mariusz Grzegorz Konieczny, par. NMP Matki Kościoła w Łukowie,
11. Tadeusz Wiesław Lament, par. Ratoszyn,
12. Janusz Mazurek, par. Żelechów,
13. Jerzy Józef Olędzki, par. Mordy,
14. Sławomir Połóg, par. Czemierniki,
15. Tomasz Pycka, par. św. Brata Alberta w Łukowie,
16. Roman Siłuch, św. Mikołaja w Międzyrzeczu Podlaskim,
17. Marek Śliwa, par. św. Anny w Białej Podlaskiej,
18. Jan Tomasz Wakula, par. Wytyczno,
19. Alfred Henryk Wasilak, par. św. Brata Alberta w Łukowie.

II POLSKI SYNOD PLENARNY W DIECEZJI SIEDLECKIEJ

64

Ks. Roman Karwacki

Różne formy pokuty

Pokuta wewnętrzna może przyjąć różne formy. Pismo święte, a następnie Ojcowie Kościoła podkreślają szczególnie trzy praktyki pokutne, a mianowicie: modlitwa, post, jałmużna (por. Tb 12,8; Mt 6,1-18). Mają one szczególne znaczenie w kształtowaniu życia prawdziwie chrześcijańskiego. Odnoszą się do Boga, do samego siebie i do bliźnich. Jako wyrastające z pokory, wyrażają rzeczywiste nawrócenie.

W fundamentalny sposób nawrócenie dokonuje się w chrzcie świętym oraz w przyjęciu męczeństwa. Oprócz tego wymienia się jako środki otrzymania przebaczenia m.in.: wysiłki podejmowane w celu pojednania z bliźnim, tży pokuty, troska o zbawienie drugich, wstawiennictwo świętych i miłość — zgodnie ze słowami Apostoła Piotra: „Przed wszystkim miejcie wytrwałą miłość jedni ku drugim, bo miłość zakrywa wiele grzechów” (1 P 4,8). Żywa Tradycja Kościoła podkreśla ponadto czytanie Pisma świętego i odmawianie modlitwy Pańskiej *Ojcze nasz*. Jest jednak wiele innych aktów nawrócenia inspirowanych wiarą. W naszym codziennym życiu nawrócenie dokonuje się poprzez przemianę sposobu myślenia, rachunek sumienia, wyznanie winy, czyny pojednania, upomnienie braterskie, troskę o ubogich, obronę sprawiedliwości i prawa (por. Am 5,24; Iz 1,17). Nawrócenie dokonuje się też poprzez pewne praktyki życia wewnętrznego, do których zalicza się np. rewizję życia, kierownictwo duchowe. Rzeczywiste nawrócenie wydaje owoce w dziedzinie etycznej: zmiana stylu

życia, asceza i różnego rodzaju wyrzeczenia, czynna miłość bliźniego, uczynki miłosierdzia, pokuta podjęta za drugich. Najpewniejszą drogą nawrócenia jest przyjmowanie cierpień, znoszenie prześladowania dla sprawiedliwości oraz branie codziennego krzyża idąc za Jezusem — zgodnie ze słowami samego Pana: „Jeśli kto chce iść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech co dnia bierze krzyż swój i niech Mnie naśladuje” (Łk 9,23).

Wszystkie formy codziennej pokuty powinny być ukierunkowane na Eucharystię, „tę tajemnicę pojednania”,¹ Ofiarę, przez którą Bóg pojednał nas ze Sobą.² Albowiem w Chrystusie dokonało się nasze całkowite pojednanie z prześląganym Bogiem.³ Uczy o tym już Sobór Trydencki, gdy mówi o okolicznościach ustanowienia Najświętszego Sakramentu: „Tak więc Zbawiciel nasz, mając odejść z tego świata do Ojca, ustanowił Sakrament, w którym niejako wylał skarby swojej Boskiej miłości ku ludziom, «zapewnił pamiętkę swym cudom» (Ps 111[110],4); nakazał nam przez jego spożywanie czcić «Jego pamięć» (1 Kor 11,24) i «opowiadać Jego śmierć, póki nie przyjdzie sądzić świat» (por. 1 Kor 11,26). Chciał zaś, by ten Sakrament był przyjmowany jako duchowy pokarm dusz (por. Mt 26,26), które by się nim karmiły i umacniały, żyjąc życiem Tego, który powiedział: «kto Mnie spożywa, będzie żył przeze Mnie» (J 6,57), i jako środek zaradczy uwalniający nas od powszednich grzechów i chroniący przed ciężkimi”.⁴ Stąd na początku Mszy świętej znajduje się akt pokutny.

Istnieją również inne nabożeństwa, które prowadzą do odpuszczenia grzechów. Obok specjalnych nabożeństw pokutnych praktykowane jest też rozmyślanie, modlitwa, Liturgia Godzin (breviarz), rozważanie Pisma świętego. Albowiem każdy szczery akt kultu oraz prawdziwej pobożności ożywia w nas ducha nawrócenia i pokuty oraz przyczynia się do przebaczenia grzechów.⁵

Specjalnym czasem praktyki pokutnej w Kościele są okresy i dni pokuty w ciągu roku liturgicznego. Należą do nich: Adwent, Wielki Post,⁶ każdy piątek jako dzień wspomnienia śmierci Pana, Wigilia, jubileusze.⁷ Te okresy i dni są odpowiednim czasem dla ćwiczeń duchownych, na rekolekcje, dni skupienia, nabożeństwa pokutne, pielgrzymki pokutne, dobrowolne wyrzeczenia, post, braterskie dzielenie się z innymi, np. pomoc ubogim i różnego rodzaju dzieła charytatywne, pomoc misjom, itp.

¹ *Mszal Rzymski*, s. 349*.

² *Mszal Rzymski*, s. 324*.

³ Sobór Watykański II, Konstytucja o liturgii świętej *Sacrosanctum Concilium*, n. 5.

⁴ Sobór Trydencki, *Decretum de SS. Eucharistia* (11.10.1551), DS 1638; BF VII, n. 290.

⁵ *Katechizm Kościoła Katolickiego*, n. 1437.

⁶ Por. Sobór Watykański II, Konstytucja o liturgii świętej *Sacrosanctum Concilium*, n. 109-110.

⁷ Zob. J.A. Jungmann, *Buřtage*, LThK, t. 2, kol. 842.

Drogę nawrócenia i pokuty ukazał Jezus Chrystus opowiadając przypowieść o synu marnotrawnym (por. Łk 15,11-21). Wszystkie bowiem formy chrześcijańskiego nawrócenia i pokuty muszą rodzić się z prawdziwej wiary, nadziei i miłości. Wszystkie też mają tę samą zasadniczą strukturę — uświadomienie sobie i uznanie swojej winy, żal za popełnione zło i za zło zaniedbania, wyznanie winy, postanowienie poprawy czyli zmiany stylu życia połączone z gotowością do zadośćuczynienia w miarę możliwości za wyrządzone krzywdy i szkody, prośba o przebaczenie, przyjęcie Bożego daru pojednania, dziękczynienie za nie, nowe życie w posłuszeństwie Bogu, czyli to, o czym przypominają nam w codziennym pacierzu warunki sakramentu pokuty. Nawrócenie i pokuta osobista ma zawsze wymiar eklezjalny (kościelny). Żyjemy bowiem we wspólnocie (*communio*) wszystkich członków Kościoła. A bez nawrócenia i pokuty nie ma życia chrześcijańskiego. Jezus mówi: „Jeśli się nie odmienicie i nie staniecie jak dzieci, nie wejdziecie do królestwa niebieskiego” (Mt 18,3).

Ks. Roman Karwacki

Choroba i cierpienie

Do najtrudniejszych problemów w życiu człowieka należą: choroba i cierpienie. Choroba i cierpienie dotyka zawsze całego człowieka. Jest czymś więcej niż chwilowym zakłóceniem stanu zdrowia. Obejmuje bowiem i ciało i duszę, sięgając do głębi jego wnętrza. Chory człowiek doświadcza swojej niemocy, ograniczoności, skończoności. Choroba wyrwa człowieka z normalnego życia, skazuje na bezczynność, rozwiewa złudzenia, iż człowiek jest panem swego życia, a ukazuje jak bardzo jest zależny od innych. W chorobie człowiek boleśnie odczuwa osamotnienie, przygnębienie, bezradność. Może to prowadzić do niepokoju, do zamknięcia się w sobie, do buntu przeciw Bogu, a czasem nawet do rozpacz. Jak trudno jest człowiekowi stanąć wobec tajemnicy cierpienia. Choroba nie tylko wyniszcza człowieka, w chorobie dojrzejewają też siły duchowe człowieka. Choroba pomaga zrozumieć głębiej, co jest tylko zewnętrzną i przemijającą w życiu ludzkim, a co stanowi trwałą wartość. Choroba „może także być drogą do większej dojrzałości, może pomóc lepiej rozróżnić w swoim życiu to, co nieistotne, aby zwrócić się ku temu, co istotne. Bardzo często choroba pobudza do szukania Boga i powrotu do Niego”.¹

Przed chorobą człowiek broni się instynktownie. Ostatecznie zwiastuje ona śmierć. Śmierć bowiem nie jest przypadkiem. Jako konieczność wpisana została

¹ *Katechizm Kościoła Katolickiego*, n. 1501.

w przyszłość każdego człowieka — konieczność, która zamyka doczesne życie ludzkie. Dlatego u człowieka wierzącego świadomość śmierci przeobraża resztę jego doczesnego życia,² gdyż dopiero w obliczu zagrożenia śmiercią, a w chorobie jawi się ono wyraźniej niż kiedykolwiek, człowiek doświadcza w pełni kruchości i przemijalności. Człowiek wierzący zwraca się ku Temu, który mówi: „Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem. Kto we Mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie. Każdy, kto żyje i wierzy we Mnie, nie umrze na wieki” (J 11,25-26). Śmierci człowieka nie można bowiem oderwać od Osoby Jezusa Chrystusa. Choroba i cierpienie jest skutkiem grzechu i zła. Jednakże nie powinno się dopatrywać, w chorobie i cierpieniu poszczególnego człowieka, kary za jego grzech osobisty. Bóg jest zawsze po stronie życia. Chorobę i cierpienie trzeba przeżywać w obliczu Boga. Do Niego należy kierować błagania (por. Ps 38[37], 2-33; 39[38], 2-13; Iz 38,1-20). Choroba i cierpienie służą nawróceniu.³ Najpełniejszym zaś źródłem odpowiedzi na pytanie o sens choroby i cierpienia jest miłość. Odpowiedzi tej udzielił Bóg człowiekowi w Jezusie Chrystusie.⁴

Jezus Chrystus współczuł cierpiącym i chorym oraz ich uzdrawiał (por. Mt 4,24). Żądał jednak od nich wiary (por. Mk 5,34.36; 9,23). Uzdrawiając często posługiwał się znakami (por. Mk 7,32-36; 8,22-25; J 9,6-7). Jezus leczy całego człowieka, nie tylko ciało, ale i duszę (por. Mk 2,17). Uzdrawianie chorych przez Jezusa jest znakiem, że „Bóg łaskawie nawiedził lud swój” (Łk 7,16) i że bliskie jest Królestwo Boże, a jego nadejście oznacza zbawienie całego człowieka, z duszą i ciałem. Bóg bowiem miłuje nie tylko zdrowych ludzi, ale też i chorych, uważanych przez świat za nieproduktywnych. Jezus jest im tak bliski, że wprost utożsamia się z nimi. Sam powiedział: „Byłem chory, a odwiedziliście Mnie” (Mt 25,36) albo „... nie odwiedziliście Mnie” (Mt 25,43).

Jezus Chrystus „się obarczył naszym cierpieniem, On dźwigał nasze boleści” (Iz 53,4). Mateusz Apostoł napisał w Ewangelii, iż „On słowem wypędził złe duchy i wszystkich chorych uzdrowił. Tak oto spełniło się słowo proroka Izajasza: *On wziął na siebie nasze słabości i nosił nasze choroby*” (Mt 8,16-17; por. Iz 53,4). Biorąc na siebie cały ciężar grzechu i zła zgładził „grzech świata” (J 1,29), którego skutkiem jest choroba i cierpienie.⁵ Dzięki Jezusowi Chrystusowi, Jego męce i śmierci na krzyżu choroba i cierpienie może upodabniać człowieka do Chrystusa.

² Zob. J. Bréhant, *Thanatos*, Warszawa 1980, s. 67.

³ Por. J.I. Wierdak, *Najznamienitszy charyzmat cierpienia*, Niepokalanów 1978, s. 25-65.

⁴ Por. Jan Paweł II, List apostolski o chrześcijańskim sensie ludzkiego cierpienia *Salvifici doloris* (11.02.1984), n. 13.

⁵ Zob. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, n. 1505.

Sanktuarium Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Rzymie

Sławny obraz Matki Bożej Nieustającej Pomocy znajdujący się w rzymskim sanktuarium przy via Merulana, po zakończonych w zeszłym roku pracach restauratorskich, urzeka na nowo swoim pięknem, przyciągając pielgrzymów z całego świata. Obraz ten jest XIV-wieczną wschodnią ikoną przedstawiającą piękną, wyniosłą i tkliwą postać Madonny z Dzieciątkiem, która wskazuje na Jezusa jako na drogę, prawdę i życie — klucz do rozwiązania podstawowych problemów ludzkiej egzystencji. Wymowę religijną ikony podkreślają dwaj aniołowie: Gabriel i Michał, z krzyżem i narzędziami męki, wyrażający prawdę, że odkupienie człowieka dokonuje się zawsze w kategoriach śmierci i zmartwychwstania.

Historia tego obrazu jest dobrze znana wiernym z kazań na Nieustannych Nowennach, odprawianych w polskich kościołach zwykle w każdą środę. Ikonę Nieustającej Pomocy przywieziono w tajemniczych okolicznościach z wyspy Kreta i czczono przez 3 wieki w rzymskim kościele Ojców Augustianów p.w. św. Mateusza. W czasie wojen napoleońskich, wraz ze zburzeniem kościoła, obraz ten zaginął na okres blisko stu lat. Odnaleziony opatrnościowym zbiegiem okoliczności został następnie ofiarowany przez papieża Piusa IX Misjonarzom Redemptorystom, którzy wybudowali swój nowy kościół p.w. św. Alfonsa, w miejscu byłego kościoła augustianów.

Papież wręczając cudowną ikonę redemptorystom wypowiedział znaczące słowa: „Sprawcie, aby poznano ją na całym świecie”. Faktycznie, słowa te stały się rzeczywistością w ciągu następnych stu lat rozwoju Zgromadzenia. Redemptoryści ponieśli świętą ikonę wszędzie tam, gdzie zaprowadził ich misyjny zapal: od Rzymu po Australię, od południowo-amerykańskich dzielnic nędzy *favelas*, po śniegi syberyjskiej tajgi, gdzie głoszą Dobrą Nowinę żyjąc pośród najuboższych i zapomnianych. Obraz ten towarzyszy im nieustannie, tak jak nieustająca jest pomoc Matki Bożej.

W ostatnim stuleciu, dzięki głębokiej pobożności wiernych powstały na świecie liczne sanktuaria Nieustającej Pomocy: jak to w Manila na Filipinach, które każdej środy gromadzi na Nieustannych Nowennach ponad 120 tys. wiernych. Nowenny te gromadzą nie tylko katolików, lecz także buddystów uważających Madonnę za swoją najlepszą opiekunkę. Wielkie sanktuaria istnieją w Stanach Zjednoczonych: w Saint Louis, w Nowym Jorku (Brooklyn), w Boston, w całej Ameryce Południowej, a zwłaszcza w Brazylii, w Meksyku, w Peru. Warto wymienić bardzo znane sanktuaria w Singapurze czy na Haiti, gdzie Matka Boża Nieustającej Pomocy jest narodową Patronką.

Również w Europie obraz Matki Bożej Nieustającej Pomocy jest bardzo znany; można go spotkać w większości europejskich świątyń. W Polsce, gdzie sławne są zwłaszcza sanktuaria w Toruniu na Bielanach i w Krakowie na Podgórzu (to ostatnie świętowało uroczyste koronację cudownej kopii obrazu półtora roku temu), kopie obrazu Nieustającej Pomocy znajdują się niemal w każdym domu.

Ze wszystkich krajów, w których czczona jest Matka Boża Nieustającej Pomocy, przybywają do Rzymu pielgrzymi, aby w pięknym kościółku, tuż obok Bazyliki S. Maria Maggiore, przedstawić Madonnie prośby i podziękowania w imieniu swoich rodzin, narodów, w imieniu całego Kościoła. Tu, za wzorem samego Ojca Świętego modlą się także Polacy: w każdą środę o godz. 16³⁰, po audiencji papieskiej przyjmowani są z radością przez polskich Redemptorystów pracujących w Sanktuarium. Msza św. połączona z krótką Nowenną po polsku odprawia się od niedawna również w każdą niedzielę o godz. 10.

Swoje doroczne święto Sanktuarium przeżywa 27 czerwca, w uroczystość Matki Bożej Nieustającej Pomocy. Wierni nawiedzający Sanktuarium podczas dziewięciodniowej *Wielkiej Nowenny* przybywają z wielu stron świata, zwłaszcza w ostatnich latach przygotowani do wielkiego jubileuszu dwutysięclecia chrześcijaństwa. W ten sposób rzymskie Sanktuarium Matki Bożej Nieustającej Pomocy staje się jeszcze pełniej wyrazem uniwersalności Kościoła, który jednoczy ludzi wszystkich ras i narodów w jedną wielką Rodzinę Dzieci Bożych.

Podstawowe informacje

Misjonarze Redemptoryści zapraszają wiernych wybierających się do Włoch, do odwiedzenia międzynarodowego Sanktuarium Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Rzymie.

Mszę św. połączoną z Nieustanną Nowenną przed Cudownym Obrazem, najlepiej po uprzednim zgłoszeniu, kapłani mogą sprawować dla swoich grup w godz.: 9³⁰-13⁰⁰ i 15⁰⁰-18⁰⁰ (we czwartki tylko w godzinach przedpołudniowych).

Również dla grup bez kapłanów, po wcześniejszym zgłoszeniu przez przewodników, może być odprawiona Msza św. w języku polskim.

Szczególnie serdecznie zapraszamy na Mszę i Nowennę w języku polskim odprawiane w każdą środę o godz. 16³⁰ (po audiencji u Ojca Św.) lub w każdą niedzielę o godz. 10 — Eucharystia dla Polaków mieszkających w Rzymie.

Sanktuarium znajduje się w pobliżu dworca Termini, przy via Merulana 31; 200 m od bazyliki Santa Maria Maggiore.

Grupy prosimy zgłaszać listownie, telefonicznie lub poprzez fax, na adres:

Santuario del Perpetuo Soccorso

via Merulana, 31

00185 ROMA (ITALIA)

tel/fax: 06/49490689 — sekretariat

494901 — furta klasztorna

Ewentualny kontakt w Polsce: O. Marian Sojka CSsR

ul. Zamojskiego 56

30-523 KRAKÓW

tel. (012)56-41-23

O. Marek Kotyński CSsR

Kustosz Sanktuarium

Rzym, 4.02.1996 r.

NEKROLOGI

67

Ks. Bernard Iwańczuk (1931-1989)

Ks. Bernard Iwańczuk urodzony 10.01.1931 r. we wsi Dawidy, parafii Gęś.¹ Rodzicami byli Stefan i Stefania zd. Sałuch. Mając 6 lat zaczął uczęszczać do Szkoły Powszechnej w Dawidach, gdzie ukończył 4 klasy. Już w pierwszej klasie przyjął Pierwszą Komunię Świętą. Następnie uczęszczał do Gimnazjum Rolniczego w Jabłoni, gdzie jednocześnie ukończył kurs wieczorowy kształcący czyli 7 klas Szkoły Podstawowej. Po ukończeniu tego kursu zapisał się do Państwowego Liceum im. Józefa Ignacego Kraszewskiego w Białej Podlaskiej, które ukończył w roku szkolnym 1950/51, uzyskując świadectwo dojrzałości.

Gdy miał 11 lat zmarła mu matka. Jedynym opiekunem był ojciec, gdyż bracia musieli się kryć przed władzami okupacyjnymi. W dniu 26.05.1942 r. otrzymał sakrament bierzmowania w Gęsi. W 1946 r. zapisał się do Milicji Niepokalanej. W dniu 7.07.1951 r. złożył podanie o przyjęcie do Seminarium Duchownego w Siedlcach.

Święcenia kapłańskie otrzymał 29.06.1957 r. z rąk ks. biskupa Mariana Jankowskiego, sufragana siedleckiego w katedrze siedleckiej.

Jako wikariusz pracował w parafiach: Sobienie Jeziory (1.08.1957), Sterdyń (20.08.1958), Dęblin 1.07.1960), Sobienie Jeziory (22.09.1960). Z dniem 1.05.1964 r. mianowany wikariuszem adiutorem ks. Tadeusza Zaremby, proboszcza parafii Sobienie Jeziory, a 19.07.1965 r. mianowany wikariuszem zarządcą tejże parafii. W dniu 21.08.1968 r. mianowany administratorem parafii.

¹ Archiwum Diecezjalne w Siedlcach, Akta osobiste Ks. Bernarda Iwańczuka, s. 1-51.

W dniu 6.02.1982 r. mianowany wicedziekanem dekanatu garwolińskiego na okres pięciu lat, a 18.01.1988 r. mianowany kanonikiem honorowym Kapituły Kolegiaty w Janowie Podlaskim.

Podczas swego duszpasterzowania w Sobieniach Jeziorach dokonał i przeprowadził liczne prace: rozbudował kościół, sprawił ołtarz i ambonkę soborową, założył w kościele lamperię-boazerię dębową, dwa dębowe konfesjonały i 44 ławki dębowe do świątyni. Założył elektryczne ogrzewanie w kościele. Powiększył cmentarz grzebalny. Pobudował budynek, w którym mieścił się punkt katechetyczny. Pobudował budynek socjalno-gospodarczy, w którym mieszka wikariusz. Pobudował garaż i obórkę.² Był więc dobrym administratorem parafii Sobienie Jeziory.

Wyczerpany gorliwą pracą kapłańską zasnął w Panu dnia 9.05.1989 r. Pogrzeb odbył się 11 maja z udziałem ks. bpa J. Mazura i wielu kapłanów. Duża ilość wiernych uczestniczyła w modlitewnym pożegnaniu swego duszpasterza.

Nad jego trumną przemawiali: ks. Jan Gomółka, pracownik Kurii Diecezjalnej w Siedlcach jako ziomek; ks. Romuald Michalczyk, proboszcz parafii Maciejowice w imieniu kolegów kursowych; ks. Henryk Bujnik, proboszcz parafii Garwolin i dziekan garwoliński, i ks. Kazimierz Niemirka, wikariusz parafii Sobienie Jeziory.

Ks. Bernard był szlachetnym człowiekiem. Piękne, pracowite, świątobliwe było jego życie. Niezliczone łaski spłynęły przez jego posługę.

Pochowany został na cmentarzu w Sobieniach Jeziorach. Na cmentarzu ma nagrobek wystawiony przez rodzinę. Zaś w kościele parafialnym, w kruchcie, po prawej stronie od wejścia, jest umieszczona tablica pamiątkowa ufundowana przez parafian.³

Do Maryi Niepokalanej, którą czcił wołamy: „Pokaż mu, Matko, swojego Syna, w górnej krainie, Salve Regina!”.

Ks. Zdzisław Młynarski

Ks. Edward Jurzysta (1927-1987)

Ks. Edward Jurzysta urodził się 17.02.1927 r. jako syn Andrzeja i Zofii z Gałów, w folwarku Klarów, gminy Biskupice k.Lublina, parafii Milejów.¹ Ojciec jego był robotnikiem rolnym i szukając pracy przybył do majątku

² List Ks. Aleksandra Kucharczuka, proboszcza parafii Sobienie Jeziory z dnia 12.04.1994 r. do autora.

³ Tekst tablicy brzmi: „Ks. kanonikowi Bernardowi Iwańczukowi, długoletniemu proboszczowi parafii Sobienie Jeziory w I rocznicę śmierci 9.05.1990 r. wdzięczni parafianie”.

¹ Archiwum Diecezjalne w Siedlcach, Akta osobiste Ks. Edwarda Jurzysty, s. 1-54.

Miastków. Edward tutaj ukończył Szkołę Podstawową w 1940 r. Dzięki pomocy Ks. dr Czesława Pniewskiego, miejscowego proboszcza, kończy cztery klasy gimnazjum w Garwolinie.² Podczas nauki zajmował się pracą na roli. Ponieważ w domu warunki materialne miał bardzo ciężkie, więc po ukończeniu gimnazjum w 1944 r. udał się do Ks. Cz. Pniewskiego, wówczas proboszcza parafii Stoczek Węgrowski i mieszkał u niego przez rok czasu. Dzięki opiece Ks. Pniewskiego uczył się przez rok w Liceum Biskupim w Siedlcach, gdzie 12.07.1946 r. otrzymał świadectwo dojrzałości. Tegoż roku, 14.08. złożył podanie o przyjęcie do Seminarium Duchownego w Siedlcach.

Święcenia kapłańskie przyjął z rąk ks. biskupa I. Świrskiego 12.04.1952 r. w katedrze siedleckiej. Pierwszym wikariatem (od 30.04.) była parafia Włodawa, gdzie w tym czasie był proboszczem Ks. Cz. Pniewski. Jako wikariusz uzyskał 27.10.1952 r. w Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie stopień magistra teologii.

Władze administracyjne odmówiły mu zezwolenia na zamieszkanie w strefie nadgranicznej na terenie powiatu włodawskiego. Musiał Włodawę opuścić i przeniesiony został na wikariat do parafii Kosów (17.01.1953). W międzyczasie uzyskał stopień doktorski w Uniwersytecie Jagiellońskim na podstawie pracy: *Stan religijno-moralny powiatu włodawskiego 1938/1939-1950/1951* napisaną pod kierunkiem ks. prof. Władysława Wichera, profesora UJ.

Z dniem 20.08.1958 r. został przeniesiony na stanowisko wikariusza parafii Św. Stanisława w Siedlcach. Następny wikariat, to parafia Przemienienia Pańskiego w Łukowie (1.08.1959). Począwszy od tego wikariatu będzie publikował swoje kazania, gdyż był bardzo dobrym kaznodzieją.³ Opublikował 11 kazań. 21.12.1959 r. prosił o parafię Bejdy i 20.02.1960 r. został proboszczem tej parafii. Miał tam trudne warunki pracy. Nie było bitych dróg, a wszędzie dojeżdżał motorem. W Bejdach przeprowadził misje parafialne, które głosili OO. Redemptoryści. Zbudował murowaną dzwonnice i fundował dzwon.

² Pamiętał o tym i był zawsze wdzięczny. Publicznie przypomniał wszystkie dobrodziejstwa, jakie otrzymał od Ks. Cz. Pniewskiego, gdy wygłaszał kazanie na jego pogrzebie z ambony w katedrze siedleckiej. Wtedy rozplakał się serdecznie. Były to żyzy synowskiej wdzięczności. Piszący to wspomnienie był jako kleryk naocznym świadkiem. por. Jurzysta Edward, Śp. Ks. Kanonik dr Czesław Pniewski, w: *Wiadomości diecezjalne podlaskie* nr 7-8: 1962, s. 286-288.

³ Oto pełny zestaw kazań opublikowanych w *Bibliotece Kaznodziejskiej*: 1. Współdziałaj w grzechach bliźnich, 6: 1959, s. 471-473; 2. Deus natus est homo, ut homo nasceretur Deus, 5: 1959, s. 378-381; 3. Czy znasz wartość piękna?, 2: 1959, s. 103-106; 4. Św. Stanisław Kostka wzorem charakteru, 4: 1959, s. 273-277; 5. Chrześcijańska kultura słowa, 1: 1960, s. 36-39; 6. Śmierć nadprzyrodzona — grzech, 2: 1960, s. 111-114; 7. W obliczu odnowienia *Ślubów Jasnogórskich*, 3: 1960, s. 222-225; 8. Wakacje — czas próby, 4: 1960, s. 438-440; 9. Niezwykłe spotkanie, 3: 1963, s. 159-161; 10. Czy sprawiedliwość jest przedwieczna, 4-5-6: 1963, s. 237-239; 11. Św. Szczepan ofiarą miłości, 5: 1963, s. 222-223.

Ogrodził cementowymi pustakami cmentarz przykościelny i cmentarz grzebalny. Założył i na bieżąco prowadził *Kronikę parafialną*. W 1962 r. na plebaniu założył centralne ogrzewanie i skanalizował, w czym był wtedy pionierem. W Bejdach zmarł mu ojciec i spoczywa na miejscowym cmentarzu grzebalnym.

Na kongregacji dekanatu siedleckiego, w dniu 11.12.1968 r. został wybrany wicedziekanem, a 14.12. otrzymał nominację na to stanowisko na okres trzech lat. Na przełomie roku 1970/71, od 10.12. do 15.01. przebywał we Włoszech, co wtedy należało do rzadkości. W dniu 15.06.1972 r. został mianowany administratorem parafii Tuczna. Chętnie pomagał okolicznym duszpasterzom i słynął z wielkiej staropolskiej gościnności. Tutaj często chorował i musiał się leczyć.

Z dniem 10.08.1978 r. został mianowany administratorem parafii Korytnica Łaskarszewska. Bardzo dużo zrobił w tej parafii. Dzięki jego zapobiegliwości zostały ufundowane 3 dzwony, piec ogrzewczy na ropę, posadzka murowana w świątyni i marmurowy ołtarz soborowy. Przeprowadził malowanie wnętrza świątyni, wykonano nową elektryfikację w kościele. Sprawił do świątyni 2 duże olejne malowane na płótnie obrazy św. Bartłomieja Apostoła, patrona parafii i św. Mikołaja Biskupa, które namalował Edward Jarmosiewicz z Bezwoli. Wykonano betonowy chodnik wokół kościoła. Zbudował kostnicę. We wsi Babice zbudował kaplicę.⁴

Zmarł nagle 3.12.1987 r. Pogrzeb odbył się 6.12. Mimo zimy przybył ks. biskup J. Mazur, który przewodniczył mszy świętej koncelebrowanej i wygłosił kazanie. Przybyło dużo księży, gdyż zmarły był powszechnie szanowany. Wiernych też zgromadziło się dużo. Został pogrzebany na miejscowym cmentarzu grzebalnym.

Niech Pan Jezusa poczyta mu jego wielką gorliwość i bardzo ofiarną pracę na wieczność.

Ks. Zdzisław Młynarski

⁴ List ks. Stefana Czarnieckiego, proboszcza parafii Korytnica Łaskarszewska do autora z dnia 17.06.1994 r.

SPIS TREŚCI

DZIAŁ URZĘDOWY

Stolica Apostolska

54. List apostolski Jana Pawła II na 400-lecie Unii Brzeskiej 177

Episkopat Polski

55. List pasterski Episkopatu Polski na 400-lecie Unii Brzeskiej 186
56. Komunikat z 283 Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski 190

Ordynariat

57. Kazanie Biskupa Siedleckiego na zakończenie procesji Bożego Ciała .. 193
58. Homilia Biskupa Siedleckiego wygłoszona podczas udzielania święceń kapłańskich 195
59. Zaproszenie skierowane przez Biskupa Siedleckiego na uroczystości w Pratulinie 198
60. Dekrety 200
61. Zmiany wśród duchowieństwa 204

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Z życia Diecezji

62. Święcenia diakańskie 205
63. Święcenia kapłańskie 205

II Polski Synod Plenarny w Diecezji Siedleckiej

64. Różne formy pokuty 206
65. Choroba i cierpienie 208

Pomoce duszpasterskie

66. Sanktuarium Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Rzymie 210

Nekrologi

67. Ks. Bernard Iwańczuk 212
68. Ks. Edward Jurzysta 213

PL ISSN 1230-7165

Wydawca: Kuria Diecezjalna Siedlecka,
08-100 Siedlce, ul. Piłsudskiego 62
Redaktor Naczelny: Ks. Roman Karwacki

Druk: Zakład Produkcyjno-Usługowy IP, 00-279 Warszawa, ul. Dziekania 1